Nr 48. Kraków, 28 Lutego — Wtorek. Rok 1882.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50

Od 1 marca do końca czerw. 1882 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek

Od 1 marca do końca czerw. 1882 20 „

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

**Kraków 27 lutego.**

## Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych Rady państwa odbyły się dalsze rozprawy nad budżetem. Pozycya funduszu dyspozycyjnego daje zwykle powód do ożywionych rozpraw, otwierajac wdzięczne pole elukubracyom opozycyjnym. Tym razem stało się odwrotnie. Opozycya była widocznie znużona zaciętą walką, jaką dzień przedtem stoczyła przeciw ustawie zamykającéj granice przed towarami mającemi w przyszłéj taryfie celnéj uledz wysokim cłom fiskalnym. PP. Lustkandl i Gabler wypowiedzieli mowy, w których było dużo złéj chęci, ale mało siły. Dr Russ mówiący z większą nieco werwą zajął się głównie krytyką słów prokuratora w Lipie czeskiéj, który drastycznie scharakteryzował rozkład panujący w łonie partyi wiernokostytucyjnéj, i powstawał z tego powodu na rząd z nieudaną złością. Do wyższego nastroju podniósł dopiero dyskusyę dep. Hausner. Odparł on na wstępie tendencyjnie rozpuszczoną wieść, jakoby w czasie rozpraw ogólnych dla tego zrzekł się był głosu, że się nie zgadzał z zapatrywaniami ks. Czartoryskiego i prezesa ministrów. Nie przemawia on też dziś z przymusu za udzieleniem funduszu dyspozycyjnego, ale z dobréj woli, bo rząd obecny jest mu milszym od poprzedzającego, mimo swéj ustawy naftowéj i tak zwanéj *Sperrgesetz*. Kilku raźnemi cięciami obrócił w niwecz wszystkie hasła jakiemi się w ostatnich czasach posługiwało stronnictwo połączonéj lewicy i dał niemiłosierną odprawę hipokryzyi ukrytéj w mowie Kułaczkowskiego. Znakomitą mowę podamy jutro w całości. Po krótkiem przemówieniu hr. Clama jako referenta przyjęto fundusz dyspozycyjny, za którym głosowali także liberalni deputowani z Istryi.

W sejmie węgierskim skończyły się nareszcie dość przeciągłe debaty nad kredytem dodatkowym. Nad szeregiem niezbyt donośnych mów, jakie z téj okazyi wygłoszone zostały, górowały dobitnością swą i jasnem pojęciem rzeczy mowy prezesa gabinetu węgierskiego Tiszy. Tisza sam jeden z ministrów obu połów monarchii był już ministrem, kiedy się z pierwszem powstaniem Hercegowińców przeciw Turcyi rozpoczęła kwestya wschodnia, on też był od początku zwolennikiem polityki Andrassego w téj kwestyi, najlepiéj ją z wszystkich węgierskich mężów stanu rozumie, i dla tego najskuteczniéj bronić jéj umie. Słabość zaczepek opozycyi nie bardzo utrudniała mu tym razem tego zadania.

Komisyn wyborcza ukończyła rozprawy ogólne nad wnioskiem Zeithammera i rozpoczęła dyskusyę szczegółową.

N. Pan sankcyonował już, jak donosi *Fremdenblatt*, ustawę o uniwersytecie czeskim, a *Wiener Ztg* ogłosi ją niebawem. Zaraz po ogłoszeniu téj ustawy, ma być wyznaczoną komisya, która się zajmie obliczeniem potrzeb administracyjnych działu czeskiego, a na téj podstawie zażąda minister stósownego kredytu dodatkowego.

Jutro odbędzie się posiedzenie Izby Panów, na którem przyjdzie pod obrady, uchwalona przez Izbę niższą ustawa zwana *Sperr-Gesetz*.

P. Kułaczkowski w mowie powiedzianej w Radzie Państwa z powodu funduszu dyspozycyjnego między innemi wywodził żale iż w Galicyi istnieje tylko jedno gimnazyum ruskie. Na podobne skargi często cyfry najlepszą są odpowiedzią. Pozwalamy też sobie przytoczyć tu dokładne obliczenie uczniów uczęszczających do wszystkich gimnazyów galicyjskich.

W polskich gimnazyach znajduje się obecnie następująca ilość uczniow: Brody 394, Brzeżany 386, Bochnia 180, Drohobycz 353, Jasło 367, Kołomyja 388, Kraków (Św. Anny) 954, (Ś. Jacka) 768, Lwów (niemieckie) 816, (III) 707, (IV) 706, Nowy Sącz 516, Sanok (dwie klasy) 132, Przemyśl 720, Rzeszów 596, Sambor 315, Stanisławów 530, Tarnopol 562, Tarnów 610, Wadowice 269, Buczacz 202, Lwów ruskie gimnazyum 380. Zdaje się, iż cyfry te są wymowne i świadczą, że pomimo twierdzenia p. Kułaczkowskiego potrzeba większej ilości gimnazyów ruskich, nie jest naglącą oraz, że wykształcenie naukowe nie zrobiło w społeczeństwie ruskiem, tak wielkich jak on utrzymywał postępów. Co do nas, zawsze wolelibyśmy i pragniemy, aby ono większe, przeważniejsze w niem zajęło miejsce, niż zgubna i złowroga propaganda.

*Sonn u. M. Ztg* donosi z Petersburga, że metropolita moskiewski, który napisać miał tak śmiały list do Cara, będzie usunięty jeszcze przed koronacyą Aleksandra III.

*Herold* pisze: W kołach decydujących zaradzono już temu, aby nadal w przyszłości żaden wysoki dygnitarz państwa nie pozwolał sobie prowadzić polityki na własną rękę.

Podług korespondenta petersburskiego *Wiener Abend-Post*, jenerała Skobelewa za powrotem do ojczyzny, nieprzyjemne czekają niespodzianki. Korespondent bowiem donosi, że w stolicy Rosyi panuje oburzenie na zbyt wymownego jenerała, sądzą tam, że „surowy i sprawiedliwy monarcha", nie zechce dłużej znosić w swojem otoczeniu Skobelewa, w charakterze jenerała-adjutanta.

Wniosek o monopol tytóniowy przedłożonym już został Radzie związkowej niemieckiej. W okolicach, gdzie są plantacye tytóniu, powstaje z tego powodu wielkie zaniepokojenie i zanosi się na meetingi, celem zakładania publicznych protestacyj przeciw wnioskowi.

List z Rzymu w *Pol. Corr.* zaznacza zupełną zgodę zapatrywania się na główne kwestye polityki europejskiej między Włochami a Niemcami i Austryą.

Powołany świeżo w Belgradzie na ministra wojny Cichomir Nikolicz, był już ministrem w czasie wojny z Turkami. Poznał on wtenczas całą niedołężność Czernajewa i zgubność działania partyi rusofilskiej, i dla tego skutkiem zabiegów Ristica usuniętym został. Obecne powołanie go na ministra wojny jest więc bardzo ważnem, bo znaczy oddanie armii serbskiej pod wpływ anti-rosyjski.

Mimo szerokich wpływów, jakie w ostatnich czasach zyskała w Ameryce partya korupcyonistów, był jednak główny trybunał państwa wolnym od ich napływu, a sądy były jeszcze jedynym postrachem tej partyi. Teraz nowy prezydent Stanów zjednoczonych powołał na urząd prezesa głównego trybunału jednego z najwydatniejszych naczelników tej partyi, Conclinga, znanego z procesu Guiteau, w który jako wspólnik był zawikłany, a z którego tylko przez użycie nadzwyczajnych środków udało mu się wywikłać.

---

Umieściliśmy w ostatnim numerze naszego dziennika dwa dokumenta odnoszące się do sprawy ruskiej w Galicyi. Okolnik Metropolity Sembratowicza, oraz mowę posła Kułaczkowskiego powiedzianą w Radzie państwa podczas rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym.

Najobojętniejszy czytelnik spodziewał się niewątpliwie znaleść w okólniku Metropolity świeżo wydanym omówienie świeżych wypadków zaszłych we wschodniej Galicyi, a złowrogich dla Unii i Kościoła Katolickiego. Spotkało go pod tym względem rozczarowanie, które wywołać musi pożałowania godne zdziwienie. W okólniku nie jest nawet wymienioną gromada Hniliczek, która, jak wiadomo, chciała przejść na prawosławie; również nie spotykamy się tam z wyrazem „prawosławie", które nie jest tym sposobem zaliczone, do niebezpieczeństw, jakie wedle słów okólnika grożą cerkwi unickiej. Ustęp o tych niebezpieczeństwach jest tak dalece elastycznym, iż nie wiedzieć doprawdy, co ma na myśli, czy ateizm, protestantyzm, pozytywizm lub nawet Kulturkampf, do którego uczynioną jest alluzya, chociaż on zaiste dla cerkwi unickiej w Galicyi, bynajmniej strasznym nie jest. Ten brak dokładności i precyzyi jest pożałowania godnym, gdyż tym sposobem Metropolita zdaje się przestrzegać przed wszystkiemi niebezpieczeństwami dalszemi i bliższemi wiszącemi nad cerkwią unicką, z wyjątkiem największego i jedynie dziś istotnego, o którem przemilcza, to jest prawosławia. To jedno bowiem jest rzeczywistem, na faktach opartem, na faktach dnia wczorajszego, a zaiste spotężnieć ono tylko może, jeżeli w takiej chwili Głowa Kościoła unickiego w Galicyi nie piętnuje go dobitnie, wyraźnie, jawnie z całą przynależną Arcypasterzowi powagą, władzą i grozą wobec próby odstępstwa.

A jednak biorąc za podstawę rozumowania i działania, uczucia wierności, poświęcenia i skwapliwie wyrażonej ofiarności dla Ojca Śgo, powinien był piszący okólnik logicznie dojść do tej konkluzyi, iż dziś nie może Metropolita ani lepiej ani skuteczniej służyć Stolicy Apostolskiej i wielkim sprawom oraz interesom, które ona przedstawia, jak wszystkiemi siłami, jak sercem i rozumem, wolą i czynem, stawiając czoło temu bezpośredniemu niebezpieczeństwu, które grozi tej części kościoła katolickiego, która pod jego zwierzchnią opieką i odpowiedzialnością pozostaje. Słusznie X. Metropolita ubolewa nad dzisiejszym stanem Kościoła katolickiego i Stolicy Śej; wdzięcznie brzmią słowa okólnika o położeniu Leona XIII w Rzymie, ale niestety prócz modłami niczem innem Metropolita lwowski nie może dziś być w tej mierze pomocnym skutecznie Papieżowi; nie może on ani wpłynąć, ani oddziałać na politykę Kwinyrału, nad którą tak żałośnie się rozwodzi; kiedy przeciwnie może i powinien walczyć mężnie i zaradczo działać przeciw temu co władzy Leona XIII, co prawom i bytowi Kościoła katolickiego we wschodniej Galicyi uwłacza i zagraża, przeciw temu co się w tak opłakany sposób ujawniło w Hniliczkach, słowem przeciw propagandzie prawosławnej, której dziś już istnienia zaprzeczać lub ją lekceważyć byłoby ze stanowiska katolickiego, więcej niż błędem. Ta tylko idea, te tylko interesa są bezpiecznemi i mają zapewnione zwycięstwo, które mają na swoje usługi na właściwych miejscach właściwych ludzi, bo ci tylko właściwie a zatem skutecznie działać umieją i mogą.

Wobec propagandy prawosławnej, choćby ona tylko ograniczyć się miała do jednej miejscowości, służyć można interesom Kościoła unickiego a zatem Stolicy Śtej we wschodniej Galicyi, jedynie silnem, dobitnem i jasnem potępieniem jej. Ze stanowiska zatem Kościoła katolickiego i jego interesów żałować wypada, iż takie potępienie nie znajduje się w najnowszym okólniku naczelnika Kościoła unickiego. Któż bowiem może w tej mierze głośniej i silniej przemówić, jeżeli nie Metropolita?

To czego ks. Metropolita nie uznał za stósowne głośno i silnie potępić, tego samego odważył się jawnie bronić poseł Kułaczkowski w Radzie Państwa; bo nietylko tłomaczył, ale usprawiedliwiał postępek wsi Hniliczki, która chciała przejść na prawosławie. Czyż miałoby to być *signum temporis?* W każdym razie to usprawiedliwienie dostatecznie cechuje, żeby nie powiedzieć piętnuje, mowę posła Kołaczkowskiego. Zbyt znakomity mówca, zbyt świetnie odparł słowa jego, abyśmy potrzebowali dodać cośkolwiek do tego, co z takiem ciepłem i prawdą powiedział p. Hausner. P. Kułaczkowski nie postawił zapowiedzianej interpelacyi, która musiała być objęta w ścisłą formę; wybrał chętniej elastyczniejsze stanowisko rekryminacyj odwiecznych, zużytych, nie mających nic zgoła wspólnego z tem, czego nie zdołał pochwycić w interpelacyi, to jest z ostatniemi wypadkami i aresztowaniami we wschodniej Galicyi. Rekryminacye te bez znaczenia praktycznego, jak też bez doniosłości była mowa posła Kułaczkowskiego, posłużyły mu tylko *ad captandam benevolentiam* lewicy, i rzecz godna uwagi, ta lewica jest dość namiętnością zaślepiona, aby iść na lep podobnych frazesów i zapewnień jak te, które z ust p. Kułaczkowskiego słyszała. Jest to także oznaką czasu, bo wskazówką, że lewica nic nie widzi i nic nie rozumie poza opozycyą przeciw dzisiejszemu systemowi i gabinetowi, że w tej mierze nietylko nie pogardza żadnemi środkami, ale nie jest wybredną w ich wyborze, że zatem nie wiele już ich ma na rozkazy. Poseł Kułaczkowski, aby dowieść lojalności swoich przyjaciół politycznych, sięgnął aż do Józefa II, podniósł ich cześć dla tego monarchy; niezawodnie więcej przekonywującemi byłyby świeższe przykłady i dowody prawdziwie i niezachwianie austryackich uczuć w całem ruskiem społeczeństwie galicyjskiem. Zawsze pragnęliśmy i pragniemy, aby one były jednozgodnemi i żeby nigdy i znikąd nie padał na nie cień. To też z całą stanowczością odeprzeć musimy oskarżenie p. Kułaczkowskiego, wymierzone wprost do *Czasu*, jakoby on usiłował wywrzeć pressyę, czy to na władze administracyjne, czy sądowe z powodu dokonanych we Lwowie aresztowań.

Co się tyczy aresztowań, p. Kułaczkowski mówiąc o nich, podniósł uczucia sprawiedliwości i bezstronności Namiestnika. Zapomniał jednak, że właśnie dlatego, nabrać musiały aresztowania w oczach każdego poważnego umysłu wyjątkowej doniosłości.

A jednak od chwili, jak nastąpiły, *Czas* nie przestał powtarzać, iż należy z największym spokojem i godnością czekać na wyrok sądu i strzedz się wszelkiej przesady, wszelkiego przesądzania sprawy i pozorów, nawet oddziaływania na jej prze-

---

# DLA HONORU!

Nowella

**Pawła Heysego.**

(4) (Dokończenie).

Wszystko spało w miasteczku, bo słońce jeszcze nie weszło, woda tylko szumiała w cysternach, których kamienne posągi martwemi oczami patrzały na podróżną parę, zwolna kłusem jadącą. A młodej kobiecie tak było, jak gdyby i ten człowiek był posągiem z kamienia, którego silnie obejmowała rękami, aby nie zesunąć się z konia. Zimno się jej robiło przy dotknięciu twardego pancerza, którym oblekł gorącą pierś swoją, a że nie odzywał się do niej, widziała, że dzieli ich jeszcze zawsze przepaść głęboka, chociaż wolno jej było przytulać się do niego. Kilka razy westchnęła tak głośno, że musiał to słyszeć; był jednak zimny ciągle jak kamień. Gdy wyjechali za bramę miasteczka, wschodziło właśnie piękne, wiosenne słońce, kąpiąc w złocie pola i rzekę, pozostałe daleko za nimi wieżyce i dachy miasteczka. I znów westchęła Audiarta przypominając sobie ów pogodny, pierwszy poranek po ślubie, i słowa pełne miłości, które jej szeptał wówczas, gdy ze zamku swojego jechali tak razem do pobliskiego lasu. Smutno wprawdzie minęła im noc ostatnia, ale żeby mógł być tak milczący, to jej nawet przez myśl nie przeszło. Skoro zatem wjechali na szeroki kamienny most, pod którym płynęły rwące, jasnozielone fale Rodanu, przerwała sama milczenie:

— Dokądże jedziemy? — zapytała nieśmiało — Chociaż zabrałeś mnie ze sobą, wydajesz mi się dzisiaj surowszym, niż wczorajszego wieczora, gdyś miał zamiar opuścić mnie na zawsze. W imię owych siedmiu mieczów boleści, które przeszywały pierś Matki Zbawiciela, słuchaj co teraz powiem: jeżeli chcesz, by mi pękło serce pod ciosem nienawiści i nieprzebłaganego gniewu twojego, lepiej zostaw mnie tutaj samą, a ty jedź dalej i nie troszcz się już o mnie. Czemuż cierpisz przy sobie znienawidzoną, która jest ci ciężarem?... Czy słyszysz, jak tam szumi rzeka na dole? Tylko jeden skok do kryształowych fal... i będziesz wolny, a ja znajdę spokój. Gdziekolwiek mnie zaprowadzisz, zdołam, choćby najpilniej strzeżona, znaleść drogę do śmierci... Bo żyć dalej — żyć bez ciebie, teraz, gdy cię znowu ujrzałam... na to siły moje nie starczą.

Zamiast odpowiedzi, silnie tylko wspiął konia ostrogą, i lotem ptaka oddalili się od mostu. Gdy ich zewsząd już tylko pola otaczały, zwolnił konia i rzekł nie obracając się do niej:

— Już nie długo znosić będziesz moją obecność. Mamy tylko dwie mile drogi do klasztoru Norbertanek, dowiedziałem się o tem dokładnie. Tam postanowiłem cię oddać, aby cię obronić od siebie samej i od nieokiełznanych serca twego popędów. Gdybym cię puścił w świat wolną i swobodną, stałabyś się przyczyną nowego nieszczęścia; dla ludzi, którzy cię nie znają, byłabyś niebezpieczną, a wreszcie smutnego doczekałabyś się końca. Dla tego też pewnym rękom powierzyć muszę pieczę nad twojem zbawieniem, a może przyjdzie dzień, kiedy mi podziękujesz, żem ci uratował przynajmniej duszę nieśmiertelną.

Myślał, że na to wybuchnie płaczem i skargami, ale Audiarta wysłuchała jego postanowienia tak, jak grzesznica wyrok swój przyjmuje. Żadne westchnienie nie wyrwało się z jej ust bladych, i gdyby nie czuł uścisku obejmujących go ramion, gdyby nie widział maleńkich rączek, skromnie złożonych, jak do modlitwy, na jego piersiach, byłby mógł zapomnieć, że nie sam siedzi na koniu. To nasunęło mu nowe, ciężkie myśli i dręczyło go srożej, niż gdyby się uparcie sprzeciwiała jego woli. Nie mógł oderwać oczów od tych dwojga drobnych, bezsilnych rącząt i rozważał jak młodą jest ta nieszczęśliwa istota, która tak wiele przecierpiała już za krótkotrwałe przewinienie. Chociaż twardą zbroją pierś swoją umocnił, nie umiał się oprzeć uczuciu litości, która pomimo żelaznego pancerza zakradła mu się do serca, wzniecając potępioną już dawno miłość i namiętność. Zbudziły się teraz w gniazdach swoich ptaki i donośny szczebiot rozlegał się na drzewach, pod których zielonym dachem właśnie przejeżdżali. Słońce posunęło już wysoko, a w blaskach jego cały świat przystrojony wiosennem kwieciem wydawał się rajem rozkosznym, w którym tak błogo żyć można. Wszakże i żona pierwszego człowieka dała się skusić wężowi i wskutek tego wypędzono ich oboje z bożego ogrodu? A przecież mąż nie odepchnął jej od siebie, ale poszedł z nią razem dźwigać klątwę pierworodnego grzechu. „Nie! — zawołał głos wewnętrzny — tak być nie może. Ich było tylko dwoje, i Adam nie potrzebował ukrywać przed nikim zawstydzonego oblicza. Wreszcie o honor mu nie szło, bo honor zapanował dopiero, gdy świat się zaludnił i zakwitło rycerstwo, którego praw i obyczajów nie wolno naruszać bezkarnie. Bądź silnym Aubercie i strzeż serca swojego, by ci nie stopniało pod promieniem majowego słońca, pod gorącym oddechem piersi, w których drugie serce tak silnie bije przy tobie!"

I znów jechali dalej w milczeniu, jakby nieprzepartym rozdzieleni murem. Ale powietrze było za ciepłe, zanadto przepełnione wonią rodzącego się kwiecia, aby pod tchem jego nie topniały lody, któremi nieszczęśliwy starał się oziębić serce. W śpiewie ptaków słyszał własne swoje pieśni, które w budzącem się poetyckiem natchnieniu tworzył dla Audiarty; przypomniał sobie pierwszy wieniec, który mu w nagrodę białe rączki uwiły, i pierwszy jej pocałunek. Coraz duszniej było mu pod zbroją, duże krople wystąpiły na czoło, czuł, że mu w żyłach tak gwałtownie krew płynie, jak burząca się i rwąca rzeka, gdy ją pierwsza noc wiosenna zwolni z lodowych okowów. Po długiem milczeniu usłyszał nagle stłumione łkanie, a gdy się ocknął z zadumy, odgadł, dla czego płakała. Z za drzew przerzedzającego się lasu, już niedaleko ukazał się na wzgórzu klasztor, którego szare mury i wieże ponuro odbijały od wesołego błękitu nieba. Zatrzymał mimowoli konia. Otaczał ich bukowy gaik, poprzecinany gęstem, ciemozielonem zaroślem; nigdzie oko nie dostrzegało żyjącej istoty... byli sami.

— Odpocznijmy tu w cieniu — odezwał się zeskakując z konia. Zesadził także płaczącą, któréj łzy natychmiast przestały płynąć. Nie mówiąc słowa, upadła na mchy miękie i ukryła twarz w dłoniach. Ciągle jednak spoglądała ukradkiem na małżonka, który z zachmurzonem czołem popowoli chodził przed nią tam i napowrót. Odkrył głowę, zwolnił sznurki pancerza, aby swobodniej zaczerpnąć oddechu i znów dalej chodził ponury, jak dziki zwierz zamknięty za kratami klatki. Ona nie przerywała głuchego milczenia. Uspokoiła się jej twarzyczka, czasem nawet zajaśniał na niej uśmiech przelotny; długiemi, białemi paluszkami rwała niecierpliwie leśne kwiatki na zielonej murawie. Stanął wreszcie przed nią z założonemi na piersiach rękami i odezwał się:

— Cóż teraz począć? Powiedz ty sama, bo na imię świętego Leonarda, ja już nic nie wiem. Myślałem wprawdzie, że wszystko się skończy, gdy cię w klasztorze osadzę. Wiem, że ty znalazłabyś tam bezpieczne schronienie. Ale któż mnie od ciebie ustrzeże? Któż mi zaręczy, że szalona miłość dawna nie opanuje mnie znowu i że wiedząc, gdzie cię znaleźć mogę, nie wyłamię murów, nie zgruchotam zamykających cię ryglów, czy cię nie porwę w objęcia, czy wraz z tobą własnego wstydu nie przycisnę do serca?

Spojrzała na niego niepewnym zrazu wzrokiem. Gdy jednak spostrzegła, jaki płomień mu tryska z oka, zajaśniało jej oblicze tryumfującą radością i rzekła z udaną pokorą:

— Nie myśl o tem Aubercie, czegobyś sam później żałował. Zostaw mnie, gdzie jestem, a gdy zatęsknisz do biednej żony, żadne rygle i mury nie będą nas dzieliły. Czyż ci już nie mówiłam, że nie czuję się godną imienia twojej żony. Jeżeli jednak chcę być twoją służebnicą, któż może ci to za złe poczytać?

Bystre, mądre oczy ślicznej kobiety widziały, że moc jej wzrasta z każdą chwilą i na ostatnią zdobyła się próbę.

— Nie — rzekła — tak być nie może. Dziękuję ci Aubercie, że zachowałeś dla mnie jeszcze tyle miłości. Nie chcę, byś sobie później czynił gorzkie wyrzuty, jeślibyś mi dzisiaj w przystępie litości darował. Lepiej skończ wszystko zaraz, usuń z drogi przyczynę tylu cierpień i bolów Wolę przejść z tego życia do cichego grobu, niż do klasztoru, a jeżeli z twojej ręki zginę, to słodką umrę śmiercią. Patrz, jesteśmy tu sami, nikt cię nie oskarży, żeś złej żony pozbył się na zawsze, a ja przyrzekam, iż jak owieczka zachowam się cicho i ucałuję jeszcze rękę, która życie mi odbierze. Dobądź miecza i bez namysłu ugodź w pierś moją. Sama pokażę ci miejsce, abyś serca nie chybił.

Mówiąc to szybkim ruchem rozerwała suknię. Ale w tej samej chwili, gdy urocza jej piękność silniejszym jeszcze czarem uderzyła go w oczy, ujrzał zarazem na ustach różanych uśmiech wężowy, ocknął się z czaru i otrzeźwiał.

— Zalotnico! — zawołał wielkim głosem — obłudne twoje sztuki trafiły w samą porę, aby mi przypomnieć, jakie poniżenie czekało mnie w twoich objęciach. Tak, prawdę mówisz, my oboje nie możemy żyć pod jednem nieba sklepieniem. Jedno z nas musi ustąpić... i to ty... oddaj się Bogu, stanie się, jak chciałaś, żałuj tylko za grzechy, a ja już nie żądam, byś rękę kata ucałowała. Mnie zaś — Boże bądź mi miłościw!

I rzucił się na nią tak nagle, że zaledwie krótki okrzyk trwogi zdołał się wyrwać z jej piersi. Czarną zasłonę, która jej spadła z głowy, okręcił około lśniącej szyi, padł jak szalony na kolana, wołał nieustannie:

— Żałuj za grzechy! Boże zmiłuj się nad nami! — i udusił swą żonę.

Gdy martwa już przed nim leżała, podniósł się z ziemi spokojnie.

— Dokonało się — rzekł zimno. — Spełniłem jej wolę. Będzie teraz spoczywać i mnie w spokoju zostawi. Ale nie pogrzebię jej tak, jak umarła sromotnie.

Rozdartą suknią osłonił białe łono i zapiął ją starannie. Potem wykopał mieczem płytki dół pod drzewami, w których cieniu leżała i złożył w nim martwą, wysmukłą postać. Dopiero, gdy ją ujrzał w tem grobowem posłaniu, przejął go dreszcz przerażenia. Drżącemi rękami rwał mchy i suche liście zbierał i przykrywał niemi spokojne, blade oblicze, które i po śmierci budziło w nim tęsknotę. A gdy pod bogatym kobiercem zieleni i kwiatów znikła jej postać, zerwał się nagle i uciekł z straszliwego miejsca. Koń pasł się w głębi lasu, miecz i zbroję tego samego dnia jeszcze znaleźli pasterze, ale grób tak był kwieciem zasłany, że go niczyje nie odkryło oko.

Po siedmiu dniach dopiero przechodziła przez las procesya zakonnic z ksienią na czele, niosąc cudowny obraz, aby poświęcić okoliczne pola. Ujrzały tam zdziczałego, wychudłego człowieka, leżącego przy mogile z liści i kwiatów i jak na widok upiora zerwał się do ucieczki cały orszak świętobliwych niewiast. Tylko ksieni zbliżyła się do niego i rozpoczęła rozmowę. Wyspowiadał się jej ze wszystkiego, co cierpiał i co uczynił, wyznając, że od dnia tego gnany wyrzutami sumienia, jakby zwierz dziki błąkał się po pustkowiach i do ust nie brał posiłku, ale czuje już bliski koniec. Prosił o pogrzeb chrześcijański dla nieszczęśliwej kobiety, jego zaś zwłoki niechaj u nóg jej złożą, bo i po śmierci nie wypuściła go z swojej mocy, lecz przyciągnęła do siebie na nowo. Prosił jeszcze, by uwiadomić o wszystkiem Savarika de Mauleon, a królowi Aragońskiemu powiedzieć, że Aubert zatracił zbawienie, ale dochował honoru.

bieg, o presyi bowiem, której p. Kułaczkowski tak wiele zdaje się obawiać, *Czas* nie byłby śmiał i wspomnieć. *Czas* posunął się dalej, bo oświadczył, iż Polacy pragną, aby jak najmniej Rusinów okazało się winnych, działań wrogich i zgubnych dla Austryi, a to nie przez czułostkowość, ale przez uczucie interesu polskiego. Z drugiej strony *Czas* nigdy nie zakrywał i nie zakrywa, iż jest zdania, że gdyby winni się znaleźli, powinni być przykładnie ukarani. Wymaga tego dobro państwa, jego bezpieczeństwo, spokój i przyszłość naszego kraju koronnego, wierność jego dla monarchy i idei austryackiej, nareszcie byt sam społeczeństwa ruskiego. Przeciw temu niebezpieczeństwu ze strony propagandy panslawistycznej i prawosławnej, nie widzimy w okólniku metropolity stanowczego, a zatem skutecznego przeciwdziałania. Mowa p. Kułaczkowskiego, spotęgowaćby je mogła, gdyby wogóle mogła ona wywrzeć wrażenie. Jedyne przeto zabezpieczenie pozostaje w austryackiej idei państwowej, opartej na słuszności, ale także na prawie — jako na stróżu bezpieczeństwa monarchij.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 26 lutego.

(§§) Z ostatnich posiedzeń delegatów Towarzystwa gospodarskiego zapisuję ważniejsze tylko merytoryczne uchwały, bo co pozostawiono w zawieszeniu, lub odesłane zostało do komitetu dla dalszego zozpatrzenia i opracowania, to nie jest jeszcze załatwionem i w innej porze przyjdzie pod dyskusyę dziennikarską. Największą niespodziankę stanowi uchwała mianująca ministra rolnictwa hr. Falkenhayna członkiem honorowym Towarzystwa. Nie myślę bynajmniej powątpiewać o słuszności tego odszczególnienia, bo hr. Falkenhayn niezawodnie na każdym kroku to okazuje, że troskliwszy jest o dobro naszych interesów gospodarskich aniżeli poprzedni ministrowie. Ale z pamięci nie wyszła jeszcze ta nadzwyczaj surowa krytyka działalności zjazdu w sprawach naszego gospodarstwa, jaką przed rokiem sensacyę sprawił prezes Towarzystwa gospodarskiego na publicznem jego posiedzeniu. Krytyka ta bardzo się wówczas podobała w kołach centralistycznych i dopiero w kilka miesięcy później znalazła spokojną przedmiotową odprawę w organach rządu. Ta zmienność zdania w korporacyi tak poważnej jak Towarzystwo gospodarskie w każdym razie powinna być podniesiona, choćby tylko jako przestroga na przyszłość, bo jeżeliby się to powtarzać miało, to albo honorowe miejsce w Towarzystwie musiałoby stracić urok, albo porywcza i dorywcza krytyka Towarzystwa przestałaby sprawiać wrażenie zamierzone.

Uchwalono nadto: wnieść petycyę do Sejmu i do Rady państwa o zaprowadzenie jednego kalendarza i przypuszczać delegatów oddziałów do obrad komitetu głosem doradczym w sprawach przez oddział wniesionych i za ważne uznanych.

Uznano potrzebę zmiany ustawy o zarazie bydlęcej w następującym kierunku: Rewizorowie w pasie granicznym mają być uwolnieni od obowiązku wydawania paszportów dla bydła, a czynność tę poruczyć należy zwierzchnościom gmin i obszarów dworskich. Urzędom i żandarmeryi ma być zalecane łagodniejsze postępowanie i uwzględnianie miejscowych stosunków w wypadkach przekroczeń popełnionych w pasie granicznym w czasie wolnym od zarazy, jeżeli przekroczenia te nie są w myśl ustawy karygodne w innych częściach kraju i popełnione zostały bez zamiaru ominięcia postanowień ustawy. W miejsce dotąd praktykowanego wypalania znaków na udzie zwierząt w pasie pogranicznym ma być zaprowadzone piętnowanie na rogach lub uszach.

O wniosku oddziału Kałuskiego w sprawie prowizyi za zwłokę w opłacie podatków referował prof. Dr Biliński. Zgromadzenie uchwaliło udać się do Koła polskiego z prośbą o wyjednanie takiej zmiany ustawy: 1) aby termin 15-dniowy do płacenia podatków bez procentu zwłoki został do 30 dni, a termin 30-dniowy w razie egzekucyi do 45 dni przedłużony; 2) aby w razach, w których według przyszłej ustawy o opustach podatkowych nie należy się odpisanie podatku mimo doznanej klęski elementarnej, służyło prawo uiszczenia podatku w następnym roku po przepisanym terminie bez procentu zwłoki. Zarazem uchwalono pouczyć okólnikiem wszystkie Oddziały i Rady powiatowe, że według obowiązujących przepisów nie należy się procent zwłoki nietylko wtedy, gdy wszystkie podatki razem nie przenoszą 50 złr. rocznie, lecz także wtedy, gdy nigdy rodzaj podatku zosobna nie przekracza tej cyfry, że odpisanie podatku obejmuje zarazem odpisanie narosłego procentu zwłoki, że w braku odnośnej ustawy krajowej nie należy się procent zwłoki, ani za zaległe dodatki krajowe, ani za dodatki powiatowe, lub gminne. Dalej ma Koło polskie starać się u rządu, aby w Galicyi liczbę urzędów podatkowych podniesiono do dawnej wysokości (180) i aby włościanom wolno było opłacać podatek bezpośrednio na podstawie indywidualnych wykazów należytości i zaległości.

Pp. Z. Strusiewicz i A. Strzelecki zdali sprawę z przedłożenia rządowego o opuście podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych. W myśl przedstawionych wniosków uchwalono żądać zaliczenia do powodów opuszczenia podatku gruntowego także szkód wyrządzonych w ziemniakach, rzepaku, pszenicy i burakach przez szkodniki ze świata zwierzęcego i roślinnego, przeciw którym nie ma środków zaradczych. Dalej uprawniać mają do żądania opustu także szkody poniesione w stanie inwentarza żywego, spowodowane księgosuszem, zarazą płuc i śledziony. Ulga w podatkach ma być przyznaną i tym, którzy wskutek powodzi postradali zboże i paszę już ścięte, ale jeszcze w polu pozostawione. Opust nie ma się ograniczyć do jednego roku. W razie jeżeli szkody elementarne w jednym roku poniesione, wpływają na zmniejszenie się plonu w latach następnych, także i wtedy ma być ulga przyznawana. Nie jedna czwarta część uszkodzonego plonu z każdej roli, lecz czwarta część z morga przy parcelach obejmujących więcej niż morg powierzchni ma stanowić podstawę do żądania opustu. W latach nieurodzajnych podatek ma być rozłożony bez procentu na raty płatne w latach następnych. W skład komisyi szacującej szkodę wchodzić mają dwaj rzeczoznawcy, wybrani z gminy i jeden z sąsiednich obszarów dworskich. Do rzędu klęsk elementarnych co do lasów, zaliczone być mają: burze, okiść, owady, śniegi, gołoledź i mróz.

Reszta uchwał miała charakter administracyjnych zarządzeń. Komitetowi i prezesowi ks. Adamowi Sapieże wyraziło Zgromadzenie serdeczne uznanie za gorliwe sprawowanie czynności, i na tem zakończono tegoroczne obrady.

**Wiedeń** 24 lutego.

*(197-me posiedzenie Izby poselskiej).*

Dokończenie.

Minister skarbu Dunajewski zbija wywody Plenera, mianowicie co do cen kawy, powołując się na doświadczenia z lat poprzednich tak w Austryi jak w innych krajach poczynione; żąda ocenienia taryfy cłowej w całości a nie podług wyrwanych z niej osobnych pozycyj, powołuje się na ugodę z Węgrami, przyznaje, że podwyższenie ceł niektórych zawiera pewne korzyści dla Węgier, ale korzyść ta jest tylko względną, bo stanowi kompensatę za korzyści płynące z Węgier do Austryi, przez to, że Węgry spożywają wyroby przemysłu austryackiego, który znów w innych cłach doznaje opieki.

Na wniosek posła Grocholskiego zamknięto dyskusyę ogólną; uchwała ta zapadła 142 głosami przeciw 137 głosom.

Zapisani jeszcze do głosu posłowie z lewicy obierają mówcą jeneralnym pos. Neuwirtha.

Pos. Jaworski wśród wielkiej wrzawy w Izbie polemizuje przeciw wywodom mówców z lewicy o niebywałości takiej ustawy, była bowiem w Niemczech; zresztą radzi uczynić ustawodawstwo austryackie tak samoistnem, jak tylko można. Dalej zwalcza sposób argumentowania lewicy, która przedstawia w jaskrawych barwach samo tylko podwyższenie cła od kawy, którą to pozycyę wyrywa z całokształtu taryfy celnej. Wogóle argumenta lewicy na dziś są za daleko posunięte, wychodzą po za ramy przedmiotu; dziś bowiem nie chodzi o nic więcej, jak o zapobieżenie nagromadzeniu mnóstwa towarów przez kupców po cle niższem, aniżeli jest unormowane projektem nowej taryfy celnej.

Pos. Neuwirth wytyka Prażakowi, Hohenwartowi i 26 innym posłom z prawicy, że w r. 1878 głosowali przeciw małemu podwyższeniu cła od kawy, a dziś chcą głosować za podwyżką tak ogromną. Co do posłów Polaków uznaje, że już w roku 1878 byli sympatycznie dla podwyżki usposobieni. W polemice z pos. Jaworskim przytacza, że nawet Bismark czekał drugiego czytania nowej ogólnej taryfy celnej, zanim zaprowadził niektóre cła prowizoryczne; ustawa niniejsza jest więc na prawdę jedyna w swoim rodzaju. Naprzeciw wywodowi ministra skarbu o kompensacie między Austryą a Węgrami przywodzi mówca, że 570,000 złr. zysku węgierskiego z podwyższenia cła od kawy nie stanowi jedynej kompensaty ze strony Austryi; takich kompensat jest więcej, gdy tymczasem zyski Austryi z pobierania wyrobów przemysłu austryackiego wcale nie są tak wielkie. Mówca utrzymuje dalej, że nietylko względem Węgier Austrya jest w niekorzyści, lecz także są kraje niemieckie względem krajów „biernych“ wewnątrz samej Austryi. Tak n. p. Polakom łatwo głosować za podwyższeniem cła od kawy, bo w Galicyi bardzo mało kawy używają; a gdy w krajach niemieckich zmniejszy się konsumcya kawy, będzie to z podwójną korzyścią dla Galicyi, bo lud niemiecki rzuci się do wódki. Podwyższając cło od kawy, wypadłoby więc zarazem zreformować podatek od okowity. Podwyższenie cła od kawy jest to podatek pogłówny, a lewica nie zgodzi się na żaden podatek pogłówny, zanim nie będzie zaprowadzony podatek osobisto-dochodowy. Mówca podziwia odwagę tych, którzy są za nowem obarczeniem biednej ludności; aby zaś ta ludność wiedziała, kto jest za nią, a kto przeciw niej, zapowiada, że lewica będzie żądała imiennego głosowania.

Na tem przerwano posiedzenie o godz. 1$^3/_4$; wieczorem o godz. 6$^1/_2$ na nowo podjęte będzie.

**Wiedeń** 26 lutego.

*(A.)* Cały urzędowy świat rosyjski, nie podzielający awanturniczéj i kłamliwéj polityki jenerała Ignatiewa, czuje potrzebę osłabienia i zniweczenia wrażeń, wywołanych przez mowy jenerała Skobelewa. Sposób w jaki urzędowe dzienniki rosyjskie i ostatnia korespondencya petersburska w tutejszéj *Wiener Abendpost* się wyrażają o tych mowach, nie jest pochlebnym dla ich autora i świadczy zarazem o szczerych chęciach Cara i gabinetu rosyjskiego. Ale tylko o dobrych chęciach i o antagonizmie między sferami rządowemi a Ignatiewem. Dotąd bowiem siła znajduje się po stronie Ignatiewa i jego stronnictwa, a najbliższa przyszłość pokaże, czy Car będzie miał odwagę rozstać się z dzisiejszym ministrem spraw zagranicznych w Rosyi. Dopóki bowiem jenerał Ignatiew jest u steru, dopóty Europa z nim liczyć się musi i takie robić przygotowania, jakby w Rosyi żadnego nie było Cara. Rzecz ciekawa, że Skobelew, zawezwany przez Cara do powrotu, nie obrał najkrótszéj drogi, jakby to był uczynił każdy inny jenerał posłuszny głosowi i skinieniu swego monarchy. Trzeba chyba być francuskim jeografem, aby uwierzyć, że droga do Petersburga prowadzi na Genewę. Ta wycieczka Skobelewa do Genewy, siedziby rewolucyonistów rosyjskich, jest arcycennym przyczynkiem do całej roli, jaką szanowny jenerał odgrywa i jeszcze odegra, jeżeli go w Rosyi nie wsadzą po prostu do domu poprawy. Że Skobelew ma zamiar, jak głoszą, zawitać także po drodze do Pragi, to wyuzdana grzeczność dla Austryi; może szanowny jenerał liczy na serenadę młodoczeską, aby dowieść, że i w Austryi ma przyjaciół i że go i tu kochają. Tymczasem *Nordd. allg. Ztg* przemówiła w sprawach rosyjskich w sposób tak stanowczy, iż to nie może przejść bez dalszych następstw. Gdybyśmy nie byli przywykli do podobnego szorstkiego tonu w pruskich dziennikach inspirowanych, to głos *Nordd. allg. Ztg* mógłby uchodzić za pewnego rodzaju *ultimatum.* „O rękę karaj, nie ślepy miecz.“ *Nordd. allg. Ztg* uderzyła „rękę“ Ignatiewa, uważając Skobelewa za ślepy miecz. Zarazem dała do poznania, iż w Berlinie doskonale znają przykrą i nieznośną sytuacyę Cara, stojącego pod niebezpieczną kuratelą Ignatiewa. Artykuł *Nordd. allg. Ztg.* to jasny drogoskaz dla Rosyi. Rząd pruski przeciwstawia szczerym słowom pokojowym Cara czyny Ignatiewa. Musiałby zatem ustąpić Ignatiew. Tego atoli nie spodziewają się ani w Wiedniu, ani w Berlinie, przynajmniéj nie tak prędko. *Nordd. allg. Ztg* miała głównie na celu pokazać Rosyi obraz jéj stosunków i przypomnieć, że Austrya i Niemcy mają się na baczności, przekonane o różnicy między dwoma prądami, jakie bardziéj niż kiedykolwiek panują w Rosyi. Swoją drogą głos *Nordd. allg. Ztg* doda w Rosyi jeszcze większego blasku i większéj popularności Ignatiewom i Skolewom. *Wot maładec*, oto miano, jakim teraz dopiero opinia rosyjska zaszczyci Ignatiewa, odpychając interwencyę zagraniczną. Wiadomo, że Car Aleksander II po zawarciu traktatu berlińskiego miał burzliwą rozmowę z Ignatiewem, która się skończyła przysięgą monarchy, iż za jego życia Ignatiew nigdy więcéj nie otrzyma urzędowego stanowiska. Car zmarły zarzucał Ignatiewowi, że nietylko obce rządy, ale i własnego monarchę tumanił. Zaledwie zeszedł Aleksander II ze świata, syn zamianował Ignatiewa ministrem, upatrując w nim naczelnika potężnego stronnictwa, z którem sam jako następca tronu zostawał w świadomych relacyach. Dziś jenerał Ignatiew także w oczach Cara Aleksandra III stracił wpływ i sympatye, lecz nie ma odwagi go usunąć. Car jest pustelnikiem w więzieniu w Gatczynie. Wiadomo, że Car pojechał do Gdańska bez wiedzy Ignatiewa, któryby nigdy nie był zezwolił na tę podróż. Po powrocie Cara z Gdańska Ignatiew obrażony podał się do dymisyi. Car takowéj nietylko nie przyjął, ale owszem prosił Ignatiewa, aby pozostał. To była próba siły Ignatiewa wobec Cara. Po Gdańsku spodziewano się dymisyi Ignatiewa, ale nadaremnie. I dziś nie należy oddawać się niepotrzebnym illuzyom. Musiałby w Europie nastąpić prąd na wskróś pokojowy, aby można liczyć na dymisyę Ignatiewa. Przedewszystkiem zależy to od szybkiego pokonania powstania w Hercegowinie, gdzie istotnie waży się szala pokoju europejskiego.

**Wiedeń** 26 lutego.

† Wczorajsza mowa posła Hausnera, który przy uchwalaniu „funduszu do rozporządzenia gabinetu,“ miał sposobność mówić o całem położeniu politycznem, była jeżeli nie najlepszą, to niezawodnie jedną z najlepszych mów tego posła w tutejszej Izbie poselskiej i silne wywarła wrażenie na obie strony Izby, tak na prawicę jak i na lewicę. Zaznaczenie stanowiska posłów polskich względem teraźniejszego rządu, który popierają, chociaż niezgadzają się z wielu jego projektami i przedłożeniami, bo uważają go jako „względnie lepszy“ niż wszelki gabinet jakiby mógł teraz powstać z zjednoczonej lewicy; po 2gie, wykazanie zgody między Lachami a Rusinami, którzy od wieków tworzą jeden naród polski, a wykazanie odrębności od Rusinów partyi „świętojurskiej,“ partyi „rusofilów,“ dążącej do utopienia w morzu panslawistyczno-moskiewskiem wszystkich narodów szczepu słowiańskiego, czujących swoją narodową indywidualność; dosadne objaśnienia dążeń tej partyi „świętojurskiej,“ kilku wyjątkami z jej organu, z *Słowa* lwowskiego oraz z *Petersburskich Wiedomosti*; po 3cie, scharakteryzowanie „zjednoczonej lewicy“ niemieckiej w tutejszym parlamencie i udowodnienie, iż nie jest ona wcale „wiernokonstytucyjną,“ ale tylko centralizacyjno-germanizacyjną partyą, usiłującą utrzymać wyłączne panowanie Niemców w Austryi, a oburzoną, iż inne narody historyczne mieszkające w monarchii, dążą do swego równouprawnienia, zapewnionego im przez obowiązującą konstytucyę; po 4te, jasne wytłumaczenie haseł, z któremi idzie teraz do walki „zjednoczona lewica,“ mianowicie haseł: „stara Austrya,“ „biórokracya austryacka,“ „idee Maryi Teresy i cesarza Józefa II,“ (przy czem wykazał mowca zupełną odmienność myśli „przewodnich Maryi Teresy“ od „idei cesarza Józefa II); po 5te, przedstawienie, że posłowie polscy popierają teraźniejszy rząd austryacki nie dlatego, jakoby przejednał ich ustępstwami materyalnemi dla ich kraju uczynionemi, bo niestety bardzo mało uzyskać dotychczas dla niego zdołali, ale popierają go z powodu, iż nie mogą dopuścić do władzy rządu z łona lewicy, któryby innym nieniemieckim narodom, pragnął wydrzeć wyższe od materyalnych dobra duchowe i narodowe; — oto treść wczorajszej mowy p. Hausnera. Nie streszczam jej obszerniej, gdyż zapewne podacie ją w całości z zapisków stenograficznych.

Koło poselskie polskie nie obradowało jeszcze nad przedłożonym przez rząd projektem nowej taryfy celnej, podwyższającej znacznie cła wchodowe od niektórych przedmiotów. Sądzę, iż większość Koła polskiego nie zgodzi się na podwyższenie cła od surowego żelaza, które to podwyższenie cła byłoby nietylko uciążliwe dla konsumentów, ale szkodliwe dla wielu producentów, wyrabiających narzędzia rolnicze, wyroby kowalskie, ślusarskie i t. d. Znając nieco usposobienie członków Koła polskiego, sądzę także, iż zgadzając się na podwyższenie cła od wina szampańskiego, kawioru, i innych przedmiotów zbytkowych, nie przystanie na tak wielkie, jak rząd zaprojektował, podwyższenie cła od kawy, z 24 złr. na 40 złr. od stu kilo. Już przed dwoma laty podwyższono znacznie cło od kawy, a mniemam, że gdyby teraz znaczne podwyższenie cła tego nastąpiło, spowodowałoby to jedynie zwiększenie ciężaru dla konsumentów, bez zysku dla skarbu, bo wzrosłoby bardzo przemytnictwo artykułu tak pokupnego, przemytnictwo, które przy obłożeniu przywozu do Austryi kawy clem 40 złr. od 100 kilo, miałoby premium 24 złr. w złocie przewyżki nad cło wchodowe od kawy do Rosyi, a 20 złr. w złocie nad cło wchodowe od kawy do Prus. Przyjęcie tymczasowej ustawy o podwyższeniu ceł, konieczne ze względów finansowych, nie przesądza bynajmniej uchwał co do stanowczej taryfy.

NPan udzielił Dr Karolowi Estreicherowi bibliotekarzowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako kawalerowi orderu korony żelaznej trzeciej klasy, w myśl statutów tegoż orderu, szlachectwo austryackie z przydomkiem Rozbierski.

NPan mianował radcę skarbowego we Lwowie Jana Trzecienieckiego starszym radcą skarbowym i dyrektorem skarbowym w Czerniowcach.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował radcami sądu krajowego przeznaczając: prokuratora rządowego w Samborze Dra Wilhelma Leżańskiego do Sambora, sędziego powiatowego w Brodach Franciszka Zaleskiego do Przemyśla, radcę skarbowego w prokuratoryi skarbowej Dra Edwarda Zenegga v. Scharfenstein do Kołomyi, sędziego powiatowego w Bolechowie Edwarda Schäffera do Złoczowa, zastępcę pokuratora rządowego w Czerniowcach Hipolita Martynowicza do Czerniowiec, wreszcie mianował zastępcę prokuratora rządowego w Kołomyi Filipa Woronieckiego prokuratorem rządowym w Samborze.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 27 lutego.

Cesarz przesłał telegrafem wczoraj do fmp. hr. Degenfelda adresowanym zapytanie o stan zdrowia komenderującego fmp. bar. Bienertha.

— **Za duszę ś. p. Antoniego Jeziorańskiego**, jenerała z r. 1863, odprawionem dziś zostało w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo żałobne. Podczas mszy św. chór śpiewaków katedralnych, wzmocniony chórem amatorów, wykonywał utwory muzyczne pod kierunkiem pp. Rychlinga i Wrońskiego. Oświetlony rzęsiście katafalk był przystrojonym wspaniale w zieleń i kwiaty, a na trumnie umieszczono, oprócz godeł wojskowego zawodu nieboszczyka, trzy wieńce pamiątkowe: od towarzyszów broni, od Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“, i od dziennika *Reforma.* Chorągwie cechów rzemieślniczych krakowskich otaczały katafalk, a straż ogniowa ochotnicza utrzymywała porządek w kościele, w którym znajdowało się bardzo liczne grono pobożnych. Po mszy św. odprawionym został przy katafalku kondukt.

— **Przeniesienie zwłok** ś. p. Waleryi z Łempickich Badeniowej odbędzie się jutro z pałacu ks. Jabłonowskiej do kościoła N. P. Maryi o godzinie 10 z rana. Po odprawionem nabożeństwie zwłoki zostaną przewiezione do Ruszczy, gdzie w sobotę w grobie familijnym pogrzebane będą.

— **Dr Julian Grabowski**, profesor technologii chemicznej w instytucie techniczno-przemysłowym, członek korespondent Akademii Umiejętności, umarł wczoraj wieczorem. Ur. r. 1848, po ukończeniu szkoły głównej warszawskiej udał się na uniwersytet do Berlina, gdzie zwrócił na siebie uwagę słynnego chemika prof. Bayera i został jego asystentem. Wraz z nim przeniósł się do Strasburga, wykładał na tamtejszym uniwersytecie chemię, jako docent, a jakkolwiek w Niemczech otwierały mu się świetne widoki w karyerze naukowej, opuścił Strasburg i udał się jako docent na uniwersytet lwowski. W r. 1877, po utworzeniu instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie objął w nim kierownictwo oddziału chemicznego i wzorowo urządził laboratoryum. Niedługo przedtem wysłał go był Wydział krajowy do Ameryki dla zbadania tamtejszego przemysłu naftowego. Odtąd też pracował ś. p. Grabowski przeważnie nad technologią wyrobów naftowych; zmierzał do tego, żeby utorować drogę umiejętnemu zużytkowaniu odpadków pozostających przy eksploatacyi nafty, w celach przemysłowych, w czem niezawodnie tkwi nowe a obfite źródło dla bogactwa kraju. Wielkie też położył zasługi w urządzeniu nafty i wosku ziemnego na wystawie krajowej lwowskiej z r. 1877. Prace jego pisane po niemiecku i po polsku, zjednały mu w świecie naukowym zasłużone uznanie. Niepospolitą, acz brzemieniem ciężkiej choroby zmarnowaną w ostatnich latach młodą siłę przyjdzie nam złożyć do grobu. Rozpoczęła się ta choroba jeszcze w Strasburgu, gdy narażając życie przy pożarze, ugodzony został palącą się belką, która strzaskała mu szczęki jednego policzka. W następstwie tego wypadku, malującego dostatecznie szlachetny, pełen poświęcenia charakter, uśmierzano bóle nerwowe twarzy, które się powtarzały, po wyleczeniu z ran, morfiną. Nawykły do wstrzykiwania morfiny nie mógł się Grabowski bez niej obywać i to stało się przyczyną stopniową jego śmierci, która go wczoraj dognała.

— **Zgorszenie publiczne.** Wielkie plakaty rozlepione po rogach ulic zapowiadają wyjście skandalicznej powieści Emila Zoli „*Nana*“. Dotychczas literatura polska była wolną od przekładów obcych, wyjąwszy w epoce panowania rozwiązłych obyczajów, kiedy Rigault Lebrun pisał prozą brudne powieści. W Prusach i w Królestwie Polskiem zabronioną jest *Nana* z powodów obyczajności publicznej, a tu jakiś żyd, nakładca Landau, który literaturę traktuje jako *Geschäft*, podjął się tego zadania i nietylko oblepia rogi ulic swem bezecnem pismem ale rozsyła je przez ajentów po domach prywatnych, aby ułatwić niewiadomym rzeczy zaopatrzenie się w tę brudną i mierną ramotę francuskiego rozpasania. Nie wolno wszakże sprzedawać trucizn i wszelkich jadowitych wyrobów; a czyż może być zjadliwsza trucizna, nad tę, która zatruwać zdolna młode umysły: *Nana*?

— **Donoszą nam** o zaniedbanym stanie drogi w ulicy Zwierzynieckiej od mostu do rogatki, na której przez całą zimę ani błota nie zgarnywano, ani szutru nie posypano. Obecnie wskutek rozcieczy i spływającej wody z podsypanych brzegów Wisły, które nie są przedzielone rowem, utworzyła się jedna kałuża błota na tym kawałku i mało brakuje, ażeby wozy grzęzły.

— **Szczęsny Maciejowski**, dr. medycyny, b. lekarz sztabowy w r. 1831, b. prezes Towarzystwa lekarskiego, obywatel i b. radny m. Lwowa, zmarł tam d. 25 b. m. w 83 roku życia, uległszy uszkodzeniu z powodu przejechania przez woźnicę w d. 21 b. m. Był to jeden z najstarszych lekarzy lwowskich, pełnił bowiem obowiązki swego zawodu we Lwowie nieprzerwanie przez lat 50, a w długim tym okresie szlachetnemi zaletami charakteru i cnotą obywatelską zjednał sobie cześć i prawdziwe sympatye w bardzo szerokich kołach.

— **W Kobylopolu** w Poznańskiem, umarła hr. Józefowa z hr. Brzostowskich Mycielska. Dom w Kobylopolu był jednym z tych przybytków dawnego obyczaju, wiary i zacności łączących się z wspomnieniami rycerskiemi rodziny Mycielskich, która w czasie powstania 1831 r. oddała ojczyźnie siedmiu synów.

— **Powrót nieboszczki.** Przed sześciu miesiącami wyłowiono w przystani mogunckiej Winterhafen zwłoki kobiety. Policya stwierdziła tożsamość ich z żoną pewnego zamieszkałego w Moguncyi robotnika, a i ten ostatni poznał w nich żonę swoją, która na krótki czas przedtem znikła była bez wieści, zaczem bez dalszych dochodzeń pochowano trupa i nazwisko mniemanej nieboszczki wykreślono z ksiąg stanu cywilnego. Naraz przed kilku dniami wrzekomo zmarła pojawia się u swojego męża, który już ją był opłakał i nosił się z zamiarem powtórnego wstąpienia w związki małżeńskie. Pokazało się, że mniemana nieboszczka nie topiła się nigdy, ale z pewnym młodym człowiekiem odbywała wycieczkę po świecie, aż ją przychwycono w Kasselu i jako włóczęgę odesłano do domu. Musiano zarządzić nadzwyczajną procedurę sądową, ażeby tę nieboszczkę wprowadzić znów prawnie pomiędzy żywych, ale dotąd niewiadomo jeszcze, kto była ofiara, wydobytą z wody i pochowana.

— **Wypadek z bronią.** W Pułtusku przed kilkoma dniami zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Do kancelaryi oficera przyjmującego dostawy, przyszło dwóch dostawców starozakonnych w celu przedstawienia rachunków. Podczas tego gdy jeden z nich rozmawiał z oficerem, drugi wziął rewolwer leżący na stole i zaczął się nim bawić. Oficer widząc to, ostrzegł, że rewolwer nabity, to też bawiący się natychmiast położył go na stole. W tem rewolwer wypalił i kula śmiertelnie raniła rozmawiającego z oficerem dostawcę. Rewolwer był największego kalibru. Stan rannego ze względu na jego wiek nie zostawia żadnej nadziei.

— **Mabile.** Słynny Mabile, *rendez-vous* półświatka paryskiego, już nie istnieje. Ogród został sprzedany, a na tem miejscu staną domy.

## Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

*Repertoar tygodniowy.*

We wtorek 28 lutego: *Paragraf 47*, kom. w 5 aktach, Belota, po raz drugi.

We czwartek 2go marca: *Świat nudów*, kom. w 3 aktach E. Paillerona.

W sobotę 4go: *Stryj Sam*, kom. w 4 aktach W. Sardou. Benefis J. Szymańskiego.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.**

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.**

— **Dnia 25go lutego pochmurno, po południu deszcz; termometr od +0·4 doszedł do +9·8 C. Dnia 26 piękna pogoda; term. w cieniu od −0·5 doszedł do +13·8 C. Barometr opadł bardzo nisko; o godz. 7ej rano d. 27 stan jego był 730·6 millim., term. +2·6 C.— Wiatr zachodni.**

— We wtorek 28 lutego: Ś. Romana op.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

### Teatr.

„Galernik po odsiedzeniu kary zostaje pod nadzorem policyi, która przeznacza mu stałe miejsce pobytu. Z miejsca tego oddalić mu się niewolno.“ Tak mniej więcej brzmi paragraf 47 karnego kodeksu francuskiego; na tej podstawie oparł p. Adolf Belot swój dramat (któremu nierozumiemy dla czego dano na afiszu tytuł komedyi) przedstawiony po raz pierwszy w sobotę na benefis p. Adeli Żelazowskiej. *Paragraf 47* należy do rodzaju będącego obecnie w modzie we Francyi tak zwanych *drames judiciaires.* Treść jego da się zamknąć w kilku słowach. Jerzy Duchamel (p Żelazowski) 23-letni młodzieniec zakochał się szalenie w pięknej Kreolce Korze (p. Hoffmannowa). Stosunek ten był burzliwy. W jednej z owych scen zazdrości, do których Kora nieraz dawała powody, Jerzy chwycił za pistolet, strzelił do kochanki i ranił ją w twarz. Kora wprawdzie ocalała, ale blizna pozbawiła ją piękności. Postanawiając się zemścić, Kora oskarża Jerzego nietylko o zabójstwo ale i o kradzież. Proces ten toczący się przed sądem przysięgłych, przedstawiony jest z zupełnie łudzącą prawdą w pierwszym akcie, który stanowi ekspozycyę. Jerzy skazany na lat 5 ciężkich robót. Dalsze akta odbywają się już w lat kilka później. Kora osiadła w Paryżu; w jej salonie schodzą się codziennie przyjaciele i znajomi na partye. Jerzy zaś odsiedziawszy karę, wbrew ustawie zakazującej galernikom pobytu w stolicy, osiadł pod przybranem nazwiskiem w Paryżu. Teraz dopiero zaczyna się właściwy dramat. Jerzy zakochuje się w pannie Marceli (p. Żelazowska) i jest wzajemnie kochany. Z początku walczy ze swoją miłością, lecz w końcu ulega jej i zostaje mężem pięknej dziewczyny. Zaczyna się nareszcie dla niego życie spokojne i szczęśliwe, ale nie na długo. Przypadek sprowadza Jerzego do salonu Kory. Poznają się nawzajem. Namiętna Kreolka w sercu której najwyższa nienawiść graniczyła z najgorętszą miłością, postanawia znowu odzyskać dawnego kochanka i wszelkiemi sposobami przyciągnąć go znowu do siebie. Do tego pomocnym jej będzie paragraf 47! Uzbrojona w tę straszną broń, stawia Jerzemu alternatywę, albo powrócić do niej, albo tajemnica zostanie wykrytą. Jerzy zgadza się na wszystko, byle jego żona, którą ubóstwia, niedowiedziała się o niczem. Codziennie wieczór przychodzi do Kory, która jednak z dniem każdym staje się bardziej wymagającą. Tymczasem Marcela wpada na ślady i pewnego wieczora przybywa niespodziewanie do Kory, aby przekonać się naocznie o zdradzie swego męża. Następuje scena dramatyczna. Jerzy wyznaje sam całą prawdę, opowiadając swoją przeszłość i błaga Marcelę o przebaczenie za tak wielkie nadużycie jej zaufania. Kora, której od lat kilku ciągłą *ideé fixe* był Jerzy, dostaje obłąkania, Marcela przebacza mężowi. Sensacyjny i efektowny ten dramat utrzymuje do końca publiczność w naprężonej ciekawości, a 3 i 4 akta wywierają wielkie wrażenie.

Przedstawienie wypadło dobrze, zwłaszcza w głównych rolach. Wysoce charakterystyczną gra p. Hoffmannowej górowała nad całem otoczeniem. Prócz właściwego południowego kolorytu roli, podziwialiśmy znakomitą mimiczną grę tej artystki. Pani H. umie słuchać, a to w teatrze znaczy prawie tyle, co umieć mówić. Godnym jej partnerem był p. Żelazowski, zwłaszcza w scenach dramatycznych. Benefisantka p. Żelazowska przywitana oklaskami, stworzyła sympatyczną i zajmującą postać. Reszta ról małego jest znaczenia.

W Kole literackiem odbędzie się we środę 1go marca wieczorek na cześć bawiącego w Krakowie Konstantego hr. Przezdzieckiego.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek d. 28 b. m. od godz. 12ej—1ej prof. uniw. Jagiell. Dr Kaz. Morawski rozpoczyna

szereg wykładów publicznych p. t. „O Rzymianach w życiu prywatnem."

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadesłały: Stan. Lipińskiego „Madonna," płaskorzeźba z gipsu; „Zadumana," popiersie z gipsu; Michała Korpala „Krakowianka," biust z terrakotty.

Henryk Sienkiewicz kończy obecnie nową powieść p. t. *Bartek zwycięzca*, która ukaże się w *Słowie* z początkiem kwietnia.

— N. 8 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Sysak: Przypadek ostrki pęcherzykowej z przebiegiem ostrym u chorego z kiłą wrodzoną; Paczkowski: *Fuchsanilinum muriaticum*; Oceny i sprawozdania; Wiadomości pomniejsze; Odcinek: Blumenstock: *Cause célèbre* wiedeńska; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Treść Nru 320 *Biesiady Literackiej*, illustr. tyg.: Z Warszawy; Macocha, opowiadanie A. F.; Listy z Zakątka, przez J. I. Kraszewskiego; Po służbie na królewskim dworze, przez Wł.; Wykopaliska żmujdzkie; Listy matki do matek; Niegodny, powieść, przez M. Ludolffa (c. d.); Listy polityczne; Sprawozdanie handlowe. Rysunki: Jan Adam Skarbek Malczewski, stuletni starzec; Po służbie na królewskim dworze (obraz Müllera); Wykopaliska na Żmujdzi (rysował z natury Józef Ryszkiewicz). Dodatek powieściowy zawiera powieść „Zaraza w Marsylii."

## Sprawy sądowe.

*Proces w sprawie pożaru Ringteatru.*

Dnia 25 b. m. doręczono akt oskarżenia osobom oskarżonym w tym procesie. Następujące osoby zostały oskarżone: Dr Juliusz Newald, były burmistrz wiedeński, a jako współwinni: Franciszek Jauner, pensyonowany dyrektor teatru nadwornego, były dyrektor Ringteatru; Józef Nitsche, maszynista; August Breithofer członek straży pożarnej; Franciszek Geringer, były inspektor gmachu Ringteatru; Antoni Landsteiner, c. k. radca policyi wiedeńskiej; Adolf Wilhelm inżynier budowli miejskich i Leonard Heer przełożony nad przyborami straży pożarnej. Wszyscy oskarżeni zostali o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia z paragrafów 335 i 337. Prokuratorya powołała 226 świadków. Dr Pilch będzie obrońcą Newalda; Dr Edmund Singer, Jaunera; Dr Markbreiter, Dr Lichtenstern, Dr Fialla, inżyniera Wilhelma i przełożonego nad przyborami Heera.

Rozprawa rozpocznie się 2-go maja i potrwa trzy tygodnie.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 24go lutego. Wiedeń: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień od —·— do —·— złr.; kukurudza od 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·15 do 12·20 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·75 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 219·—; żyto —·— rzepak (jesien.) —·— —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·90 złr.; olej rzepakowy 69·50 złr.; spirytus —·— — Wrocław: pszenica wy 47·40 złr.; spirytus —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wiedeń** 26 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj mimo transakcyj notowano 33 złr.

**Peszt**, 25 lut.: 31·25·—·31·75 złr. — **Wrocław**, 25 lutego w miejscu 45·50 mrk., na luty 45·50 mrk. **Szczecin**, 25 lut.: w miejscu 45·70 mrk., na luty 46·60 mrk., na kw.-maj 48·— mrk., na czerw.-lipiec 49·20 mrk. — **Berlin**, 25 lutego: w miejscu 47·30 mrk., na luty-marzec 47·90 mrk., na kwiecień-maj 48·40 mrk., na czerwiec-lipiec 49·60 mrk. — **Paryż**, 25 lutego: na ten miesiąc 57·75 frk., na marzec 58·25 frk., na maj-czerwiec —·— frk., na maj-sierpień 60·75 frk.

**Nafta.** **Wiedeń**, 26 lutego: za 100 kilo z cłem z dworca 16·——·— złr. — **Tryest**, 25go lutego: za 100 kilo bez cła: 10·50—·—— złr. — **Bremen**, 25go lutego: za 50 kilo 7·20 mrk. — **Hamburg**, 25go lutego: w miejscu 7·55 mrk., na luty 7·55 mrk., na sierpień-grudzień 8·20 mrk. — **Antwerpia**, 25go lutego: za 100 kilo 18·15 frk. — **Nowy York**, 25go lutego za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7¼ ct. pap.

**Peszt** 22 lutego. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·40 — 12·45 za 80 kilogram. po 13·05 — 13·10 — żyto na 70—72 po 8·50 — 9·10; — jęczmień na 52—63 kilo. 7·80 10·50, owies na 41 — 43 kilog. 7·50 7·95; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·35; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —·— —·—. Olej po 34·—34·50, spirytus po 31·50 32·— złr.

**Wrocław** 22 lutego. Płacono za pszenicę za 22·20 marek, żyto po 84 funt. po 17·— m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po 26·20 m., olej po 57·50 m., spirytus w miejscu po 45·— m., kukurudza po 14·— mrk.

## Ostatnie wiadomości.

W sobotnim numerze naszego dziennika umieściliśmy list z Paryża, który najpierwej doniósł o bardzo ważnych układach między *Länderbankiem* a instytucyami finansowemi francuskiemi głównie w celu podjęcia na nowo dzieła budowy kolei serbskich rozpoczętej przez *Union générale*. Dziś odbieramy z Wiednia w tej sprawie następujące słowa:

„Hr. Ludwik Wodzicki gubernator *Länderbanku* pojechał do Paryża. Zawięzuje się tam nowa grupa z poważnemi instytucyami francuskiemi, jak *Comptoir d'Escompte* i inne. Interes serbski będzie na nowo podjęty i stworzonem będzie towarzystwo: *Société pour les chemins de fer serbes* z siedzibą w Wiedniu. Nazwać to można niewątpliwie prawdziwem a nie małem powodzeniem *Länderbanku*, bo towarzystwo kolejowe serbskie z siedzibą w Wiedniu, to wpływ austryacki wzmocniony w Belgradzie. Ta sama grupa ma się zająć wypuszczeniem nowej renty austryackiej. Dziś kontrakt zostanie podpisany w Paryżu. Układy przedwstępne prowadzili jeneralny dyrektor *Länderbanku* oraz p. Rappaport i przyznać trzeba, że znakomicie zasłużyli się tej finansowej instytucyi."

Czytając w *N. fr. Presse* o mowie Hitrowa zwróconej przeciw Austryi, wyraziliśmy pewne powątpiewanie w autentyczność tej wiadomości, które jak się okazuje, było zupełnie usprawiedliwione, albowiem urzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych *Journal de St Petersbourg* zaprzecza tej wiadomości, donosząc, że p. Hitrowo nie powiedział żadnej mowy, któraby dawała powód do jakichkolwiek uwag. „*A bon entendeur salut*" mówi przysłowie.

Dziennik londyński *Ekonomist* podaje nader godny uwagi artykuł wstępny o sytuacyi Austryi. Sytuacya ta, według zapatrywania tego dziennika, nie jest tak krytyczną, jak w Rosyi, jakkolwiek w Austryi żywioł niemiecki i słowiański oddawna olbzymią wytoczył sobie walkę. Korzyść Austryi polega na tem, że całe państwo posiada rzeczywistego przedstawiciela, choćby nawet ministrowie wiele popełniali błędów. Powaga cesarza jest we wszystkich ważnych kwestyach świętą i nietykalną, a on zna potrzeby swego państwa. W dalszym ciągu rozwodzi się artykuł nad ciężkimi obowiązkami, jakie Austrya przyjęła na siebie z powodu administracyi Bośni i Hercegowiny, wbrew woli, jak pozory świadczą, ludności tamecznej i Rosyi. Artykuł ten zwraca uwagę na niebezpieczeństwa grożące Austryi nawet w tym razie, gdyby prowincye te stale pozostały przy Austryi. Gdyby powstanie nie zostało stłumione, grozi niebezpieczeństwo niedalekiej wojny. Wprawdzie możnaby uniknąć wojny, gdyby Rosya nakazała spokój państwom bałkańskim; mogłoby to jednak nastąpić dopiero wtenczas, gdy Car znowu chwyci ster rządu w swoje ręce.

Z otrzymanego w tej chwili dziennika *Nowoje Wremia*, podajemy „autentyczny" — jak ten dziennik upewnia — tekst słynnej mowy jenerała Skobelewa, mianej do deputacyi Serbskich studentów w Paryżu:

„Uważam za zbyteczne, przyjaciele moi, mówić wam, jak bardzo mię wzruszyły, jak głęboko mię rozczuliły wasze serdeczne oświadczenia dla mnie, klnę się wam, że czuję się prawdziwie szczęśliwym, widząc się otoczonym młodymi przedstawicielami narodu serbskiego, narodu, który pierwszy podniósł na Wschodzie słowiańskim sztandar wyzwolenia Słowian...

„Czuję się w obowiązku rozmówić się z wami szczerze, co też i czynię.

„Powinienem powiedzieć wam, przyznać się przed wami, dlaczego Rosya nie zawsze stoi na wysokości swoich obowiązków patryotycznych w ogóle i swojej roli słowiańskiej w szczególności? Dzieje się to dlatego, że jak wewnątrz tak i na zewnątrz przychodzi jej prowadzić walkę z wpływami obcemi.

„My nie jesteśmy gospodarzami we własnym swoim domu!..

„O tak! cudzoziemiec u nas wszędzie, ręka jego widoczną jest we wszystkiem! Myśmy igraszką jego polityki, ofiarami jego intryg, niewolnikami jego siły. Jego wpływy potężne, a fatalne do takiego stopnia panują nad nami i krępują nas, że jeżeli, jak mam nadzieję, uda się nam kiedykolwiek wyłamać się z pod ich przemocy, to nie inaczej, jak z mieczem w ręku!..

„A jeżeli życzycie sobie dowiedzieć się z ust moich, kto jest ów cudzoziemiec, ów intruz, ów intrygant, ów tak bardzo niebezpieczny wróg Rosyi i Słowian, to ja go wam nazwę po imieniu.

„Jest nim sprawca *Drang nach Osten* — wy znacie go dobrze wszyscy: jest nim — Niemiec!

„Walka między Słowianami a Teutonami jest nieuniknioną!..

„Ona nawet jest bardzo blizką...

„Będzie to długa, krwawa, straszliwa walka, ale co do mnie, to jestem przekonany głęboko, że koniec końców zwyciężą w niej Słowianie!

„Co się was dotyczy, — to z waszej strony bardzo jest naturalną chęć dowiedzenia się, jak powinniście się zachowywać w chwili obecnej, gdy krew u was już się leje. Nie będę o tem zbyt się rozszerzał, ale mogę was upewnić, że jeżeli kto spróbuje targnąć się na państwa, uznane przez traktaty europejskie, chociażby na Serbię i Czarnogórę, — o, naonczas nie wy jedni będziecie walczyć!

„Jeszcze raz dziękuję wam — i, jeżeli losy tak zechcą — to do widzenia na polu walki, ręka w rękę przeciw wspólnemu wrogowi!"

## Telegramy własne „Czasu."

**Lwów** 27 lutego. Dziś Wydział krajowy uchwalił statut banku krajowego w ostatecznej redakcyi.

**Wiedeń** 27 lutego. Komisya parlamentarna obradowała wczoraj nad programem pracy Izby. Powszechnie życzą sobie jak najprędszego zamknięcia sesyi, a Polacy otwarcia sejmu galicyjskiego w maju. Jest rzeczą pewną, że rząd w ciągu sesyi nie przedłoży budżetu na rok 1883.

**Wiedeń** 27 lutego. W komisyi gospodarczej Izby Panów toczyła się dyskusya nad t. z. *Sperrgeretz*. Plener, jako prezes komisyi, rozstrzygnął swym głosem odrzucenie tej ustawy. We wtorek na posiedzeniu pełnem będą się toczyć obrady nad tą ustawą; ma być niezawodnie przyjętą.

**Wiedeń** 27 lutego. Sprawa kolei serbskich została wczoraj popołudniu przejętą przez *Comptoir d' Escompte, Credit Industriel, Société des depots*, i *Länderbank*. Układ został zawarty. Linie kolejowe zostaną zbudowane przez t. z. *Eisenbahn bank* albo *Immobilienbank* który ma być założonym we Wiedniu. Dotacya banku wynosi 50 milionów. Na budowę sieci serbskich przeznaczono 100 milionów. Zawarcie układu wywołało w tutejszych kołach finansowych wielką sensacyą.

**Wiedeń** 27 lutego. (Od specyalnego korespondenta.) Układ w sprawie przyjęcia wszystkich interesów serbskich oraz budowy i administracyi kolei żelaznych, który wczoraj w Paryżu przyszedł do skutku między „Laenderbankiem" a instytucyami najznaczniejszemi, jako to: „Comptoir d'Escompte", „Société des Depots", „Credit Industriel", podpisany nadto przez domy angielskie, a w którym „Laenderbank" występuje w charakterze instytucyi kierującej i europejskiej, jest wypadkiem doniosłym międzynarodowym i finansowym, a jeszcze ważniejszym politycznym.

**Wiedeń** 27 lutego, *Wiener Allg. Ztg* donosi: Ajent belgradzkiego komitetu Gawryłowicz, który się podawał za korespondenta rosyjskiego *Gołosu* uwięziony został w Risano i na podstawie znalezionych przy nim papierów przekonany o udział w rozniecenіu powstania w Krywoszy, a następnie w sobotę przez sąd doraźny na śmierć skazany i rozstrzelany. Ze Stolacza donoszą, że przywódzca powstańców Suticz został ujęty i do Trzebini do więzienia odstawiony.

**Praga** 27 lutego. Wiadomość o przejeździe Skobelewa była fałszywą. Po południu i wieczór zgromadziły się wczoraj znaczne tłumy ludzi przed dworcem zachodniej kolei żelaznej na Śmichowie, rozeszły się jednak, skoro otrzymały wiadomość, że Skobelew nie przybył. Wieczór zgromadziła pogłoska, że Skobelew przybył, i że zajechał do hotelu pod „Modrą Gwiazdą", mnóstwo ludzi przed hotelem, którzy się jednak rozeszli na zapewnienie dyrektora policyi, że Skobelewa niema.

**Berlin** 27 lutego. *National Ztg* donosi, że pogłoski o mających nastąpić zmianach w składzie ministerstwa rosyjskiego, nie mają realnej podstawy. Wpływ Ignatiewa nie zmienił się; Car uważa go za koniecznego dla bezpieczeństwa swej osoby. Ignatiew kieruje, jak się wyraził pewien rosyjski mąż stanu, „prąd elektryczny nihilizmu na drut panslawistyczny".

**Berlin** 27 lutego. Ambasador rosyjski Saburow wyraził Bismarkowi żywą boleść rządu rosyjskiego z powodu mów Skobelewa.

**Paryż** 27 lutego. Gubernator „Banku dla krajów" hr. Ludwik Wodzicki podpisał dziś nowy układ o budowę kolei serbskich z grupą „Comptoir d'Escompte". Siedziba Towarzystwa znajdować się będzie w Wiedniu. Układ ten uważanym jest w tutejszym świecie finansowym za bardzo znaczące powodzenie „Banku dla krajów", mające także dla Austryi znaczenie polityczne.

**Londyn** 27 lutego. *Daily-telegraf* donosi o pogłosce, jakoby Gladstone postanowił z powodu ostatnich wypadków w Izbie Lordów, w sprawie irlandzkiego bilu agraryjnego, podać się do dymisyi. Gdyby utworzenie nowego gabinetu pod przdwodnictwem Hartingtona nie przyszło do skutku z powodu cofnięcia się radykałów, co jest prawdopodobnem, nastąpiłoby rozwiązanie parlamentu.

**Bukareszt** 27 lutego. Do dyrekcyi kolei Predeal nadeszło polecenie, aby cały park przewozowy był w pogotowiu, aby go można w danym razie oddać natychmiast pod rozporządzenie ministerstwa wojny. *Romanul* i *Moniterul* podają rozpisanie dostawy dla armii, jęczmienia, owsa i siana, nie ograniczając ilości.

**Belgrad** 27 lutego. (Od naszego korespondenta.) Pogłoski o nominacyi Risticza posłem w Petersburgu nie mają podstawy. Nominacya ta ze względu na Austryę byłaby niemożebną, a dla księcia samego nieprzyjemną.

**Petersburg** 27 lutego. *Petersburger Ztg* sądzi z powodu zachowania się pewnej części społeczeństwa rosyjskiego względem prowincyj nadbaltyckich, że koła panslawistyczne życzą sobie stosunków nieprzyjaznych między Rosyą a Niemcami; ostatniemi celami panslawistów jest, aby ta nieprzyjaźń była powszechna.

**Petersburg** 27 lutego. Utrzymują, że koronacya Cara ustanowioną została na 22 sierpnia według rachuby starego kalendarza.

**Petersburg** 27 lutego. Organa Katkowa i Aksakowa milczą o mowie Skobelewa. Ton dzienników znacznie złagodniał, tylko jedna niemiecka *Petersburger Ztg* wyraża się energicznie, utrzymując, że trudno uważać mów Skobelewa za czystą niespodziankę; są one raczej kółkami poruszającemi się systematycznie w zegarze panslawistycznym.

**Petersburg** 27 lutego. Niechętne przyjęcie mowy Skobelewa w Gatczynie wywarło skutek. Koła wojskowe, a zwłaszcza gwardya, oceniają takową niekorzystnie.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 27 lutego. W Izbie deputowanych wybrany do komisyi cłowej książę Alojzy Liechtenstein, poczem nastąpiły dalsze obrady nad budżetem, a w szczególności nad rozdziałem 1 „ministerstwo spraw wewnętrznych". Przy tytule 1ym „kierownictwo centralne" polemizuje dep. Menger przeciw niektórym wyrażeniom się Hausnera o zachowaniu się stronnictwa wiernokonstytucyjnego względem narodowości, uważając je za nieuzasadnione. Mówca uskarża się na rozporządzenie językowe i jego następstwa; pragnie, aby Niemcom oddawano należne im względy. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy hr. Clama, tytuł „kierownictwo centralne" przyjęto. Przy tytule „policya państwowa" polemizuje Kronawetter bardzo ostro z Jaquesem i stronnictwem liberalnem, przemawiając za popieraniem dążeń robotników. Prawo stowarzyszeń i ochrona tajemnicy listów wykonywaną bywa pod obecnem ministerstwem lepiej i sprawiedliwiej; za poprzednich liberalnych rządów w Austryi pojawiały się przeciw robotnikom gwałtownie niechętne tendencye. Lud nie chce różnic szczepowych uczynić politycznym szyboletem. Mowca ubolewa nad traktowaniem skazanych demokratów socyalistycznych. Robotnicy nie chcą gabinetu Plenera. Twierdzenie, jakoby stronnictwo socyalno-demokratyczne otrzymało lub starało się od teraźniejszego rządu otrzymać koncesyę, jest absurdem. Mowca wnosi, aby na przyszłość szczegółowo przytaczano wydatki policyi państwa.

**Wiedeń** 27 lutego. Odbywające tu swe posiedzenie zgromadzenie budowniczych, uchwaliło rezolucyę, aby stworzyć jedną tylko kategoryę wyegzaminowanych budowniczych, którzyby w całem państwie czynności swe odbywać mogli. Gdyby rząd chciał dla prowincyj, których stosunki tego wymagają, zaprowadzić restytucyę budowniczych krajowych, powinni ci zdać także stosowny egzamin, a natomiast powinni być budowniczy uwolnieni od starania się o zezwolenie władz administracyjnych do przedsięwzięcia budowli. Instytucya koncesyonowanych mularzy niepowinna znaleść miejsca w nowej ustawie, dla budowniczych może być utworzonem stowarzyszenie.

**Wiedeń** 27 lutego. Komisya cłowa przyjęła wniosek Haltwicha i Chlumeckiego, aby wybrać sprawozdawcę, któryby, po zbadaniu rzeczy wskazał, nad którémi pozycyami taryfy wypada zarządzić ankietę znawców. Meznik wybrany został sprawozdawcą.

**Wiedeń** 27 lutego. Od komendy 18 dywizyi piechoty nadchodzi raport d. 25 b. m. wieczorem, że kolumna pod dowództwem Haasa, wysunąwszy się d. 23 b. m. na północ Gławatyczewa na grzbiet planiny Krtacz, ucierała się zwycięsko od 10 do 7ej wieczorem, z oddziałem 1000 powstańców, którzy zabierając z sobą dużo zabitych i rannych, zostawili 4 zabitych na placu boju a dwóch pojmanych w ręku naszem i cofnęli się w nieładzie. Z pułku 71 piechoty zginęło 2, ciężko rannych 4 lekko 2. Komenda jeneralna w Serajewie donosi 25go b. m. w nocy: Pułkownik Arlow nadsyła raport z Kalinowic 24go b. m., że połączył się z kolumną Leddhina i obsadzili razem Kryblienę i Wratlo, urządził stacyę sygnałową dla połączenia się telegrafem polowym z Trnową. Jenerał major Leddhin donosi to samo. Jenerał major Obadich donosi z Foczy, że 24go b. m. wykonał kilka rekonesansów w górę rzeki Dryny, ku Bunowi i w doliną rzeki Dragokany. Pierwsza z tych kolumn rekonesansowych dowiedziała się, że dowódzca powstańców Kowacewicz znajdował się 23go b. m. przy rozpoczęciu potyczki w Bunowi, na odgłos dział pod Brodem uszedł jednak spiesznie z swym oddziałem do Bastacci.

**Berlin** 27 lutego. Przyjechał tu z Paryża Orłow, miał długą naradę z Saburowem, poczem miał audyencyą u Cesarza, Cesarzowej i Następcy tronu. Na obiad zaproszony do Bismarka.

**Paryż** 27 lutego. Wczoraj wybrano w wyborach uzupełniających bonapartystę Haetjensa, reszta wybranych należy do obozu republikańskiego. Ze wszystkiem wybierano czterech deputowanych.

**Paryż** 27 lutego. Biuro Havasa donosi o niezgodzie panującej w łonie gabinetu, która przyprawić może o stratę wszelkiej powagi tak prezesa ministrów, jak Kediwa. Porządek publiczny niezakłócony, Europejczykom dotąd nic nie grozi.

**Konstantynopol** 27 lutego. Ambasadorowie odpowiadając równobrzmiącą notą na notę turecką z d. 2 b. m. względem ceremoniału konsularnego, powiadają: Ceremoniał ustanowiony jeszcze kongresem wiedeńskim z r. 1815. Zrzeczenie się długo wykonywanego ceremoniału zmniejszałoby powagę konsulów. Żądają więc utrzymania *status quo* aż do chwili, gdzie po zasięgnięciu zdania swych rządów, będą mogli powziąć decyzyę względem niektórych szczegółów ceremoniału.

**Konstantynopol** 27 lutego. Rząd francuski wypowiedział traktat handlowy z Turcyą od 1go października r. b.

**Kursa** — Wiedeń 27-go lutego. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska 118·—. — Losy z roku 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—·—. Dukaty —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy 129·—. — Losy 1864 roku 170·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 289·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 155·—. — Anglo-Bank 116·50. Obligacye indemn. galicyjs. 99·—·—. — Losy prem. węgierskie 112·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 136·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 200·50. 6% Listy zast. hipoteczne 100·—. — Marki —·— Ruble 120·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 87·99 złr. — 4% Renta węgierska 85·10.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 27 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 119 50 | 121 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 56 | 1 68 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 50 | 59 25 |
| Dukat ważny | 5 60 | 5 68 |
| 20-frankówka | 9 46 | 9 56 |
| Imperyał ważny | 9 74 | 9 82 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 — | 102 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 98 75 | 100 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 94 — | 96 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 99 75 | 100 75 |
| 6% listy „ banku hipot. | 100 — | 101 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 101 — | 102 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 94 — | 95 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 50 | 102 50 |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 99 — | 100 60 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 102 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 103 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 102 — | 105 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 98 30 | 99 50 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 85 75 | 86 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 288 — | 292 — |
| „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 162 50 | 166 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 295 — | 305 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 50 | 20 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 25 — | 26 50 |

**Wiedeń** 25 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4²/₅% Renta papierowa | 73 55 | 73 75 |
| 4¹/₅% „ srebrna | 74 50 | 74 70 |
| 4% „ złota | 92 — | 92 20 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 117 75 | 118 25 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 127 — | 127 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 131 — | 131 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 25 | 172 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 50 | 171 — |
| Losy Como-Renten | — — | — — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10 podat. | 105 25 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 95 50 | 96 50 |
| Galicyjskie „ „ | 99 — | 99 50 |
| Morawskie „ „ | 103 — | 104 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 — | 106 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szląskie „ „ | 108 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 — | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 94 25 | 95 50 |
| Węgierskie „ „ | 97 — | 97 75 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 94 25 | 94 75 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 130 75 | 131 25 |
| 6% Renta węgierska złota | 117 40 | 117 60 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 91 75 | 92 25 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 115 50 | 116 — |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | — — |
| „ austryackie . 80 „ | 224 50 | 225 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 294 25 | 294 50 |
| „ węgierskie . 200 „ | 288 — | 288 50 |
| Depositen-Bank . 200 „ | 187 — | 191 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 895 — | 900 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 811 — | 813 — |
| Unionbank . 100 „ | 113 75 | 114 25 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 143 — | 144 — |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 108 — | 108 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 160 50 | 161 — |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 528 — | 530 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 204 50 | 205 — |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 182 — | 182 50 |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 173 — | 173 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2418 | 2422 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 189 — | 190 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 286 75 | 287 25 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 135 75 | 136 — |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 164 — | 164 50 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 198 50 | 199 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 207 75 | 208 25 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 160 25 | 160 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 155 50 | 156 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 299 — | 299 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 128 — | 129 — |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 247 — | 248 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 151 50 | 152 — |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 154 — | 154 50 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 158 50 | 159 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 119 — | 119 50 |
| 5% „ „ papier. 33 lat | 100 75 | 101 — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | — — | 104 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | — — | 106 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | — — | 102 — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 94 — | 95 — |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 99 50 | 100 — |
| 5% „ „ nowe 37 lat | 99 50 | 100 — |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 100 50 | 100 90 |
| 6% „ Włość. | 100 50 | 101 — |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 90 | 101 10 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 100 50 | 101 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | 98 — | 98 75 |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 100 — | 102 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 92 — | 93 — |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 92 — | 92 50 |
| „ Em. 1874 . 200 „ „ | 90 75 | 91 25 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4½0% | 98 25 | 98 75 |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ | 98 25 | 98 75 |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 100 50 | 100 75 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 100 — | 100 50 |
| „ „ 1972 . 200 „ „ | 101 90 | 102 30 |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 100 25 | 100 75 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 — | — — |
| „ wal. austr. „ | 101 25 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 75 | — — |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 106 50 | — — |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 105 75 | 106 25 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ Em. 1873 . 200 „ „ | 101 — | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 99 50 | 99 75 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | 97 — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 94 70 | 95 — |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 92 40 | 92 70 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 99 50 | 100 — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 94 25 | 94 75 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | 93 25 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 102 30 | 102 60 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 101 25 | 101 75 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 122 — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 99 25 | 99 75 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 99 20 | 99 60 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 99 20 | 99 60 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 115 50 | 116 — |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 88 50 | 89 — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 177 — | — — |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 128 25 | 128 75 |
| „ . 200 złr. 5% | 115 75 | 116 — |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 100 75 | 101 25 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 89 25 | 90 — |
| „ II Em. 200 „ „ | 87 75 | 88 25 |
| „ Nordost . 300 „ „ | — — | 88 50 |
| „ złotem . 200 „ „ | 109 — | 109 50 |
| „ Westbahn . 200 „ „ | — — | 95 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 90 75 | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 113 75 | 114 50 |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 120 — | 120 25 |
| „ Węgierskie „ 100 | 111 75 | 112 25 |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 22 75 | 23 25 |
| Kredytowe . złr. 100 | 173 50 | 174 — |
| Clary . złr. 42 | 39 50 | 40 — |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 108 50 | 109 — |
| Insbrucku „ 20 | — — | 23 25 |
| Keglewicha „ 10½ | 19 50 | — — |
| Krakowskie „ 20 | 18 50 | 18 90 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 40 75 | 41 25 |
| Palfy „ 42 | 36 50 | 37 — |
| Rudolfa „ 10½ | 19 50 | 20 — |
| Salma „ 42 | 50 50 | 51 50 |
| Salzburgskie „ 20 | 22 25 | 23 — |
| St. Genois „ 42 | 44 25 | 44 50 |
| Stanisławowskie „ 20 | 23 — | 24 — |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | — — | 127 50 |
| 4% „ „ 50 | 63 — | 64 50 |
| Waldsteina „ 21 | 27 50 | 28 50 |
| Windischgrätza „ 21 | 36 50 | 37 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 65 | 5 66 |
| 20 frankówki | 9 56 | 9 57 |
| Imperyały rosyjskie | 9 81 | 9 83 |
| Funty szterl. angielskie | 12 03 | 12 10 |
| Liry tureckie złote | 10 82 | 10 84 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 90 | 59 — |
| Rubel papierowy za 100 | 120 — | 120 25 |

**Lwów** 25 lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 297 — | 305 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 99 50 | 101 — |
| 4% „ „ „ „ | 93 — | 95 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 99 50 | 101 — |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 100 60 | 101 60 |
| 6% „ „ włośc. galic. | 100 — | 101 50 |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 98 75 | 100 25 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 100 25 | 102 25 |

**Warszawa** 25 lutego.

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — — | 99 15 |
| kupon | — — | 200 — |
| 5% Listy likwidacyjne | — — | 86 70 |
| kupon | — — | 93 — |

# Na Wielki Post

wyszły nakładem (427 4-6)
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
**Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie**
**Andrzejkiewicz O. Tow. Jez.** Ziarno gorczyczne gorzkiej męki Zbawiciela. Prześliczne rozmyślania. Cena 75 c.
**Boska tragedya.** Poemat relig jny, natchniony męką Zbawiciela. Cena 1 złr.

---

Nakładem i drukiem
**J. B. LANGIEGO w GNIEŹNIE**
wyszło dzieło:

## PRAŁACI I KANONICY

KATEDRY METROPOLITALNEJ GNIEŹNIEŃSKIEJ
OD ROKU 1000 AŻ DO DNI NASZYCH
podług źródeł archiwalnych opracował
***Ks. JAN KORYTKOWSKI,***
kanonik metropolitalny gnieź.

**Zeszyt drugi. — Cena 3 marki.**

Zamówienia na dzieło powyższe, obejmujące 20 zeszytów po 3 mk (zeszyt I. 6 mk. za co ostatni bezpłatnie), przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. Przedpłatę na dzieło całkowite 50 mk. przyjmuje **tylko** księgarnia nakładowa. (558-1-)

---

## Ogłoszenie licytacyi.

Dnia **6 marca b. r.** o godz. 10ej przedpołudniem zostaną sprzedane **w Piotrkowicach** w powiecie Tarnowskim w drodze dobrowolnej publicznej licytacyi inwentarze żywe i martwe, tudzież wszelkie meble oraz sprzęty domowe i kuchenne w dworze w Piotrkowicach się znajdujące najwięcej ofiarującemu. (583-1-3)

---

**Ekonom,** kawaler, posiadający 7 letnią praktykę w gospodarstwie wzorowem, w agronomii i mogący na żądanie złożyć kaucyę, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca 1882 r. na stół lub ordynaryę. Adres: *P. R. Nr. 40* poste restante **Jasło.** (581-1-4)

---

! ! ! ! ! ! ! ! ! ! ! ! ! !

## Ważne dla Pań!

Pięciu dystyngowanych młodych ludzi — sprzykrzywszy sobie stan kawalerski, a zachęceni skutecznym przykładem młodszych — postanowiło **stanowczo** połączyć się węzłem małżeńskim.

Miła powierzchowność i przymioty towarzyskie są wymagane — majątek pożądany lecz nie konieczny. — Listy odbierane będą poste restante **Kraków** pod adresem *„De gustibus non est disputandum“.* (587)

---

## Jest do sprzedania kilka tysięcy sosien

grubości od 15 do 30 cali, a wysokości 60 do 80 stóp, prostych, wysokich, zdatnych na wszelki materyał. — Bliższa wiadomość w handlu nasion *T. Lewieckiej* w Krakowie. (586 1-3)

---

## Labancz

ogier skarogniady pełnej krwi, po Ostreger od Brown Agnes, po West-Australian (O. G. B. Vol. I. pag. 291) stanowić będzie obce klacze po 35 złr. od sztuki; owies i siano po cenach targowych **w Niegowici, poczta Gdów.** (582-1-3)

---

## Węgierskie i włoskie towary.

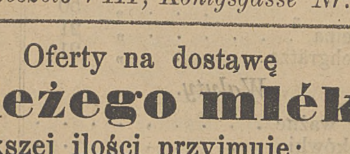
Czarna maść na skóry, rzemienie i obówie 1 kilo złr. 1·30, — Cytryny 100 sztuk złr. 3, — Cynamon 1 kilo złr. 1·25, — Cykata 1 kilo złr. 1·80, — Daktyle białe Ia 1 kilo złr. 1·60, — Bryndza jesienna $1^{1}/_{10}$ kilo złr. 3·10 *franco*, — Figi wiankowe 1 kilo 32 ct., — Figi sułtańskie 1 kilo 78 ct., — Gwoździki 1 kilo złr. 2·25 — Kalafiory 3—4 sztuk *franco* złr., 2 — Migdały duże słodkie 1 kilo złr. 1·16, — Marmulada morelowa 1 kilo złr, 1·50 — Papryka królewska 1 kilo złr. 80 ct., — Pieprz czarny angielsk. 1 kilo 1·05. — Pomidory gotowane 1 butel. 25 ct., — **Powidła** $4^{3}/_{10}$ kilo *franco* złr. 1·60 do złr. 1·80, — Rodzynki żółte i z pestkami 1 kilo 60 ct., — Rodzynki czarne 1 kilo 78 ct., — Sardynki marynow. 5 kilo *franco* złr. 2.60. — Śledzie marynowane 5 kilo *franco* złr. 2·70 — Kawior 1 kilo *franco* złr. 1·90, — Świece flora 560 do 450 gr. 5 kilo *franco* złr. 4·10 do złr. 4·60, — Słonina gruba świeża $4^{3}/_{4}$ kilo *franco* złr. 4·20, — Smalec świeży $4^{2}/_{10}$ kilo *franco* złr. 3·90, — Śliwki duże $4^{3}/_{10}$ kilo *franco* złr. 2·20. (577-1-15)

**Tomasz Gurowicz**
*w Budapeszcie VIII, Königsgasse Nr. 11*

---

Oferty na dostawę
## świeżego mleka
w większej ilości przyjmuje:
***E. Podgórski w Krakowie,***
(539-3-3) ulica Wolska Nr. 9.

---



C. k. wył. uprz.
**pokrycie dachu z drzewnego cementu**
uznane przez c. k. namiestnictwa jako bezpieczne od ognia, tylko prawdziwe od wynalazcy **Karola Samuela Haeuslera** w Hirszberg w Szląsku. (Właścicielka patentu i firmy p. Matylda v. Schmeling owdow. Haeuslerowa.)
Najtańsze i najtrwalsze pokrycie.
Wykonanie wszelkich pokryć dachów przyjmuje za poręczeniem jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier.

**Otto Grafe**
**w Wiedniu II, Josefinengasse 7.**
Objaśnienia, prospekta, kosztorysy i rysunki darmo. (396-4-10)

---

## PODZIĘKOWANIE.

(WAŻNE DLA GORZELŃ).

Skarb Tyczyński sprowadzając przez 25 lat z fabryki Panów Braci Kohlhaupt w Ustroniu na Szlązku austryackim różne aparata do gorzelni, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania tymże Panom tak za dawniej jak i ostatnio dostarczone aparata, które odznaczają się, nietylko sumiennem, trwałem, praktycznem i taniem wykonaniem, ale nadto wywierają także na rezultaty gorzelni znaczny wpływ.

Na dowód powyższego uznania posłużą wykazane poniżej doświadczenia p. Alojzego Wdówki, teoretyczno-praktycznego kierownika gorzelni od lat trzynastu Jego Excellencyi Ludwika hr. Wodzickiego w Tyczynie, byłego ucznia i współpracownika szkoły gorzeln. ś. p. Dra Günsberga, oraz dyrektora okolicznych gorzelni.

**1) Aparat destylacyjny miedziany,** bardzo prostej konstrukcyi, łatwo i szybko odpędzający czysty spirytus na 90% Trall.

**2) Rezerwoary miedziane na spirytus,** od 56 do 138 Hl. objętości, które wykazały bardzo mały ubytek w spirytusie, bo zaledwo 0·37% w ciągu 10 miesięcy, przez co koszt na nie wyłożony zwraca się w ciągu 4—5 lat.

**3) Aparat zacierny Henzego** z własną kombinacyą rur parowych, który gotuje i miażdże nie tylko ziemniaki wszelkiego rodzaju, zmarznięte zbutwiałe, i t. p., jakich w bieżącej kampanii jest bardzo wiele, ale nadto **„całe ziarna kukurudzy“** z dobrym skutkiem i powodzeniem, tak, że nietylko żadnych kawałków w zacierze nie spostrzeżono, ani też nie doświadczono żadnej przerwy w zacieraniu przez zatykanie kamieniami, lub jakiejkolwiek innej niedogodności w ciągu 6cio miesięcznego ruchu gorzelni. Wydatek z ziemniaków o 2% wydatku teoretycznego, co znaczy 5% czyli o 5 litr. na 100 wydatku praktycznego wyższy, niż przy zwykłem urządzeniu lat poprzednich; zaś z kukurudzy w całych ziarnach-48 godzin moczonej $1^{1}/_{2}$ godziny przy otwartym maulochu, $1^{1}/_{2}$ godz. tylko przy otwartym wentylu bezpieczeństwa i powietrznym, a dwie godziny przy ciśnieniu 1—2·8 atmosfery gotowanej, dalej przy 8 godzinnej fermentacyi, robiąc 2 zaciery ziemniaczane a 1 kukurudzany w 24 godzinach na brajnych sztucznych drożdżach, przy znacznem zaoszczędzeniu wyłącznie używanego słodu zielonego — pomieniony wydatek był możliwie najlepszy 40 litr. na 80% Trall. czyli 3200 odsetków litrowych za 100 kilogramów, albo 76% wydatku teoretycznego, jakiego dotąd nie praktykowano. (557-1-3)

Tyczyn w lutym 1882 roku.

**Zarząd dóbr w Tyczynie.**

---

ZAMÓWIENIA NA (293-55-)
## wino szampańskie
przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

---

## Pocztowe przesyłki

za zaliczką **oclone i opłatne,** tak, że odbierający niepotrzebuje ponosić żadnych wydatków.

### Koszyk 5 kilo

z 35—45 sztuk najlepszych mesyńskich **pomarańcz** . złr. 1·85
„ **cytryn** . . . „ 1·95

### skrzynka 5 kilo

z 4 butelkami następnych najlepszych **win oryginalnych, rumu i oliwy**

| | | |
|---|---|---|
| **Malaga** stare i słodkie | butel. po złr. | 1·30 |
| **Cypryjskie** najlepsze | „ „ „ | ·75 |
| **Madeira** bar. mocne | „ „ „ | 1·10 |
| **Marsala** ognista | „ „ „ | ·90 |
| **Xeres** dobre i mocne | „ „ „ | 1·— |
| **Muszkatowe** najpięk. bukiet | „ „ „ | ·95 |
| **Refosco** czarne najl. | butel. „ „ | ·80 |
| **Rum** poręcz. praw. Jamaika | „ „ „ | 1·10 |
| **Oliwa stołowa nicejska** najlepsza | „ „ | ·90 |

### Herbata

prawdziwa **chińska** przez Suez z **Hongkong wprost** sprowadzona

| | | |
|---|---|---|
| **kwiatowa Pecco** najl. | kilo złr. | 6·— |
| **Souchoug** bar. aromat. | „ „ | 5·— |
| **Congo** bar. dobra i silna | „ „ | 3·30 |

Herbaty samej niedostarczam niżej 2 kilo, mniejsza ilość może być dopakowaną do innych towarów. (63-9-)

**R. MAITI**
**w Tryeście.**

---

# J. IHNATOWICZ.

**Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.**

POLECA

**Wodę lwowską** odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

**Wodę kolońską** przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

**Perfumy** na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

**Wodę lewandową** i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

**Ocet salonowy** do kadzenia, — fl. 50 cent. (166-29-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

---

# Kantor wymiany

**c. k. uprzyw. galic.**
## akcyjnego Banku hipotecznego
## we LWOWIE
i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
sprzedają po kursie dziennym

## 5% Premiowane Listy Hipoteczne

w razie wylosowania
**płatne po 110 złr. za każde 100 złr.**

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868 r., Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. (382-8)

---

## ZMIANA LOKALU.

Skład towarów aksamitnych i jedwabnych p. f.
**A. Herzmansky**
już nie Kirchengasse 2, lecz
**Mariahilferstrasse Nr. 26 w Wiedniu,**
ECKE DER SIFTSGATSSE.
**Uznana rzetelność.** (305-6-12)

---

## W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

### KROPLE ODRADZAJĄCE
***Dra Samuela Thompson.***

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W **Paryżu,** rue St. Lazare 11, — **w Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — **we Lwowie** w aptece p. Mikolascha, — **w Czerniowcach** u p. Golichowskiego. (93 59)

---

## Ciągnienie już 1 marca!

# 1864 r. PROMESY

całe **4** złr.
połówki $2^{1}/_{4}$ złr. w. a. } i stempel.

GŁÓWNA WYGRANA
złr. **200,000, 100,000** w. a.

W ubiegłym roku wyciągnięto na sprzedane przez nas **promesy i losy** główne wygrane w ilości **215.000 złr.** w. a. i **114.000 franków,** tudzież liczne mniejsze wygrane. (490-4 4)

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des
**WIEN, Wollzeile 10 u. 15.** **„MERCUR“** **CH. COHN, Wollzeile 10 u. 15.**

---

# „Neue Illustrirte Zeitung“

**Zehnter Jahrgang 1882.**

Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1881 bis dahin 1882 läuft, enthält: *Heinrich Laube's* interessante, historische Novelle **„Die kleine Prinzessin“,** den überaus spannenden Roman aus der modernen Gesellschaft **„Die schöne Melusine“** von *Ernst v. Waldow,* **„La Capricciosa“** von *Heinr. Noë,* **„Was die Meereswogen erzählen“** von *F. v. Stengel,* **„Klein Jaresch“** von *Siegfried Kapper,* **„Im Atelier“** von *B. M. Kapri,* **„Erzählungen aus der Petisan“** von *Adolf Pichler,* **„Aus der Spielzeugwelt“** von *Ludwig Anzengruber,* **„Eine Weihnachtsgeschichte“** von *Alfred Friedmann,* **„Sphinx“** von *Konrad Telmann,* **„Der Stockfisch“** von *H. v. Littrow,* **„Die Frau mit der goldenen Maske“** von *C. v. Vincenti,* **„Die Kostgänger der Natur“,** Erzählung von *Ludwig Hevest* u. s. w. u. s. w.

*Der Jahrgang erhält 500—600 prachtvoll ausgeführte Illustrationen.*

**Die „Neue Illustrirte Zeitung“** kostet incl. Zusendung per Post:
Für Oesterreich-Ungarn Ganzj. fl. **8.** Halbj. fl. **4.** Viertelj. fl. **2.**
Für Deutschland von Wien versendet Ganzj. M. **16.** Halbj. M. **8.** Viertelj. M. **4.**
Für Deutschland v. Leipzig excl. Postzuschl. Ganzj. M. **12.** Halbj. M. **6.** Viertelj. M. **3.**
Für das übrige Europa Ganzj. Fr. **30.** Halbj. Fr. **15.** Viertelj. Fr. **7.50.**

*Erscheint jeden Sonntag.*
*Einzelne Nummern 20 kr. = 40 Pf.*
**Probe-Nummern** werden auf Verlangen **gratis** und **franco** zugesendet.

Zu Jahrgang 1882 liefern wir unsern Abonennten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:
**„Vor dem Spiegel“**
und
**„Zum Namenstage“**
nach den gleichnamigen Gemälden von **J. R. Wehle in Wien,** als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt.

Man abonnirt in allen Buchhandlungen und in der
***Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung“***
(L. C. Zamarski).
**Wien, I., Renngasse Nr. 5.**

---

## ORGANISTA

uzdolniony w śpiewie, grze na organach, mający słuch muzykalny, trzeźwy i moralny, może otrzymać posadę przy kościele paraf. w Rybny od 1go kwietnia b. r. lub od świąt Wielkanocnych. Bliższe porozumienie listowne lub osobiste na plebanii w Rybny poczta Przeginia duchowna. (538-3-3)

---

## KASY ogniotrwałe

**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w AGENCYI dla ROLNIKÓW**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(156-10)

---

## Tyki na chmiel

używane, lecz dobrze jeszcze zachowane, są tanio do nabycia. (554-2-3)

**Zarząd browaru Okocima.**

---

## MYDŁA tłuste i glicerynowe

w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
**w Krakowie.** (177 74)

---

Zaraz do wynajęcia
## Mieszkanie familijne

Przedpokój, trzy pokoje, kuchnia itd. przy ulicy Grodzkiej Nr. 10 II piętro. Wiadomość u odźwiernego przy ul. Garbarskiej pod Nr. 7. (579-2-3)

---

## Realność pod Nr. 57 w JAŚLE,

murowana, w rynku położona, w dobrym stanie, pod korzystnemi warunkami, dla przemysłowca odpowiednia — następnie pod Nr. 97 na ulicy Długiej, z drzewa zbudowana, w dobrym stanie, z przyrządami garbarskiemi, jest z wolnéj ręki w każdym czasie do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela **J. K. w Jaśle.** (526-3-3)

---

## Astma.

**Szybko i niezawodnie** działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny,** rozsyła za opłatnem otrzymaniem złr. 2·50 czyli 5 marek opłatnie (126-15-15)

**Dr. Ernest Fürst,**
*aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.*
Skład w **Krakowie** u apt. J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera.

---

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
### Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Motoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (92 95-

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

---




Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

**zatkań**

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem profesora Pithy.

**Ostrzeżenie!**

Każde pudełko na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.

Philipp Neustein

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu.

**Główny skład w Wiedniu:** Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken u. Spiegelgasse i w wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt. i u K. Wiszniewskiego apt. (132-9 10)

---

## KUCHARZ

uzdolniony, kawaler, mogący się okazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1go marca 1882 r. Oferty pod lit. *F. O.* ulica Grodzka Nr. 35, I. piętro, w Krakowie. Zaopatrzony jest paszportem legalnym. (576-2-2)

---

Ponieważ wysprzedaż towarów sukiennych po ś. p. L. Wałeckim ukończoną już została, upraszam przeto pp. dłużników Massy, którzy ze mną osobiście się nie ułożyli, aby należytości dotąd nieuiszczone na ręce mego brata Ignacego Matusińskiego, właściciela handlu galanteryjnego w Krakowie Rynek Nr. 24 składać zechcieli. (385-4-10)

Zarządca Masy
***JACEK MATUSIŃSKI,***

---

Sprowadzając z różnych stron kraju i zagranicy szczepy owocowe dla siebie i sąsiadów już od 1868 r., przekonałem się w skutkach, iż najpewniejsze i najodpowiedniejsze naszemu klimatowi są szczepy sprowadzane od pana Cybulskiego z Dzikowa. (572 2 3)

Bursyn, 22 lutego 1882 r.
*Roman Chrząstowski.*

---

Do mojego magazynu maszyn do szycia, towarów galanteryjnych i drobiazgowych potrzebuję **subjekta** uzdolnionego szczególniej do ekspedycyi. Umiejący obchodzić się z maszynami do szycia mają pierszeństwo. (389-5-)

*W. Fenz w Krakowie.*

---

**Ogrodnik** 36 lat mający, Polak, żonaty, w zawodzie ogrodniczym; we wszystkich gałęziach tego zawodu wydoskonalony, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady w większych ogrodach w Galicyi lub za granicą od 1go marca 1882 roku. Adres pod lit. **A. K.** ogród Strzelecki w **Tarnowie.** (480-3-3)

---

## Poszukuje się

**do kupna majątku ziemskiego** w dawnym obwodzie sanockim lub jasielskim, z dobremi budynkami, porządnym murowanym domem mieszkalnym, lasem, sianożęcią, polem ornem i ogrodem, mniej więcej obszarem 300 do 500 morgów. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **M. K. w Kobyli o. p. Załośce.** (477-3 3)

---

## TRAWĘ MIODOWĄ

[holcus lanatus] **własnej produkcyi** świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów.**

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gatunkach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i piaskach z trudnością wschodzi. (546-3-12)

---

## TASIEMCA

z głową — usuwa w jednej godzinie urzędowo jako jedynie niezawodny i bez przykrych następstw działający uznany środek, który otrzymać można **w aptece w Inzersdorf pod Wiedniem** (także pocztą). — Cena 1/7 zwykłych honoraryów. (419-6-10)

---

## Porządni ludzie

mogą jeżeli są pilni zarobić dziennie 6 do 8 złr. Oferty pod adresem: **Gustav Bossanyi, Kronprinzgasse Nr. 8 Budapest.** (489-3-3)

---

Netto $4^{3}/_{4}$ kilogr. brazyliańskiej aromatycznej **kawy Caravellas za złr. 5,** wybornej smacznej indyjskiej **kawy Cheribon za złr. 5·90** rozsyła włącznie z opakowaniem i ocleniem opłatnie do każdej stacyi pocztowej — za zaliczką pocztową. (321-10-)

**G. Singer w Tryeście.**

---

## Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·—

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (182-18)

**M. Beyer i Sp.**
**w Krakowie,**
**Sukiennice Nr. 13—14.**